

POLSKA

Tusk opuścił grono „zakłamanych ryjów”. Kołodziejczak kandydatem PO

Sprzedawczyk, zdrajca, systemowy chłopiec – to tylko niektóre epitety, które znalazły się pod wpisami na portalach społecznościowych AgroUnii, po tym jak poinformowano, że Michał Kołodziejczak będzie jedynką z list Platformy Obywatelskiej. Wszystko wskazuje na to, że lider rolniczego ugrupowania po prostu opuścił swoich ludzi w zamian za miejsce na listach.

s.3

codziennie


Gazeta Polska

NOWA DRUŻYNA KO MA BYĆ BATEM NIE NA PIS, A NA RESZTĘ OPOZYCJI



TUSK NIE WIERZY W WYGRANĄ. LISTY WYBORCZE USTAWIONE POD PORAŻKĘ

Byli agent SB, proaborcjonistki związane wcześniej z Lewicą, człowiek porównujący Polskę do dzikiego zwierzęcia, które ma być oswojone przez Niemców, skompromitowani samorządowcy oraz protegowany Jerzego Urbana – tego typu osoby Donald Tusk wystawi do walki o mandaty w Sejmie i Senacie.

Jednocześnie lider PO odsunął w cień grupę dotychczasowych prominentnych polityków swojej partii.

– Starzy działacze zostali tak poprzestawiani, aby nie zagrażali Donaldowi Tuskowi w przypadku przegranych wyborów, a w to miejsce dobrał sobie ludzi, którzy są skazani albo na niego, albo na niebyt polityczny – mówi „Codziennej” prof. Mieczysław Ryba.

Czwartek

s.5

foto: Jacek Szydłowski/Forum

POLSKA

Senat nie dał rady utrudnić referendum

Już coraz pewniejsze staje się to, że Polacy podczas październikowych wyborów odpowiedzą także na cztery pytania referendalne dotyczące najbardziej palących współczesnych problemów. Posłowie odrzucili wczoraj senacką uchwałę o odrzuceniu nowelizacji ustawy o referendum ogólnokrajowym.

s.4

GOSPODARKA

Polska konkuruje z Chinami o ukraiński rynek

Polski eksport na Ukrainę w ub.r. wart był 10,1 mld dol., co oznacza wzrost aż o 37 proc. w ujęciu rocznym. Polska stała się dla Ukrainy drugim największym dostawcą z 10-procentowym udziałem, zaraz po Chinach, awansując z miejsca czwartego i wyprzedzając Niemcy oraz Rosję.

s.9

ŚWIAT

Były szef kontrwywiadu FBI pracował dla rosyjskiego oligarchy

Charles McGonigal, były szef biura kontrwywiadu Federalnego Biura Śledczego w Nowym Jorku, przyznał przed sądem, że pracował dla objętego amerykańskimi sankcjami rosyjskiego oligarchy Olega Deripaski i prowadził dochodzenie w sprawie jego rywala biznesowego.

s.7

ŚWIAT

Symbol rosnącej potęgi polskiej armii

Niemiecki tygodnik „Focus” napisał o „największej defiladzie wojskowej od 30 lat, by odstraszyć Rosję”. „Polska prezentuje potęgę militarną podczas parady” – podkreśliła z kolei amerykańska agencja AP. „Wpływy Polski w Europie rosną” – wskazał portal amerykańskiej stacji CNN.

s.6





fot. Wikipedia/d

Matka Teresa z Kalkuty (1910–1997)

założycielka Zgromadzenia Misjonarek Miłości, święta Kościoła katolickiego, laureatka Pokojowej Nagrody Nobla za rok 1979

\\ Ty możesz robić to, czego ja nie potrafię. Ja mogę robić to, co się tobie nie udaje. Wspólnie możemy dla Pana Boga dokonać czegoś zupełnie wspaniałego. \\

**Marcin Wolski****Defilada pokoleń**

W Warszawie ruch,
w Warszawie tłumy,
gdzieś znikła opozycja błada,
ile radości, ile dumy,
gdy idzie nasza defilada.
I grają mi wspomnienia w duszy,
gdzie fakty łączą się z obrazem:
Grunwald i Kircholm, Wiedeń, Kłuszyn,
zwycięstwa, gdy byliśmy razem!
Pomimo sporów, zwad nierzadkich,
na chwilę zjednoczeni sprawą
wszyscy synowie jednej Matki,
jak wówczas w bitwie pod Warszawą.
Niech sobie pospolitość skrzeczy,
cóż po jałowych narzekaniach,
gdy siła Pospolitej Rzeczy.
Jest racją stanu i przetrwania!

**POGODA**

Czwartek 17.08 Opady deszczu i burze

WSCHÓD słońca 05:20
ZACHÓD słońca 19:59
Imieniny obchodzą: Anastazja, Anita, Bertram, Eliza, Jacek, Jacek, Joanna, Julianna, Liberat, Miron, Serwiusz, Zawisza

Gdańsk 22°C 18°C	Lublin 31°C 23°C
Katowice 29°C 21°C	Kraków 28°C 19°C
Łódź 31°C 21°C	Poznań 25°C 20°C
Warszawa 32°C 24°C	Wrocław 29°C 20°C

Piątek 18.08 Słonecznie. Miejscami przelotne opady deszczu i burze

WSCHÓD słońca 05:21
ZACHÓD słońca 19:57
Imieniny obchodzą: Agnieszka, Bogusław, Bronisław, Helena, Ilona, Klara, Lena, Nela, Tajana, Tworzysław

Gdańsk 27°C 21°C	Lublin 30°C 20°C
Katowice 30°C 23°C	Kraków 29°C 21°C
Łódź 31°C 23°C	Poznań 31°C 24°C
Warszawa 32°C 25°C	Wrocław 30°C 23°C

GRZEGORZ WSZOŁEK**Raków podbija Europę**

Raków Częstochowa to przykład piłkarskiego kopciuszka – świetnie zarządzanego klubu, który od niższych klas rozgrywkowych piął się w górę. Do tego stopnia, że w przyszłym tygodniu mistrz Polski powalczy o awans do Ligi Mistrzów. Dla piłkarzy Rakowa hymn Ligi Mistrzów, który zostanie odegrany w meczu z FC Kopenhaga, i pewny już awans do Ligi Europy będą pamiątką na całe życie. Szkoda jedynie, że decydujący mecz eliminacyjny z duńskim rywalem odbędzie się z konieczności w Sosnowcu; częstochowski stadion czeka przebudowa. Trzymamy jednak kciuki, by i na obiekcie Rakowa kiedyś zagościł hymn najbardziej elitarnych klubowych rozgrywek. W meczu z FC Kopenhaga mistrz Polski ma spore szanse, by powtórzyć sukces z dwumeczem z Arisem Limassol. Możemy być pewni, że podopieczni Dawida Szwargi nie poddadzą się faworytom z Danii.

Rafał Zawistowski**ADRIAN STANKOWSKI****Przełomowa defilada**

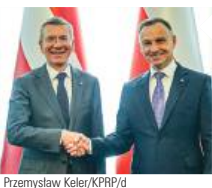
Pierwszy raz w historii defilada w Warszawie była o wiele bardziej imponująca niż parada organizowana w Moskwie. Dla władców Kremla „dzień победы” zawsze był okazją do zademonstrowania imperialnych zapędów i stojącej za nimi, jak się okazało iluzorycznej, potęgi militarnej. Dziś to w Rosji usłyszano stanowczy głos z Polski: wara wam od polskiej ziemi, nie próbujcie nawet myśleć o agresji zbrojnej, bo niezależnie od gwarancji płynących z obecności w NATO Polska jest rządzona przez formację zdeterminowaną w obronie suwerenności. Większość pokazanych w imponującej liczbie sprzętów wojskowych została zakupiona w ostatnich ośmiu latach, a sprzęt o rodowodzie sowieckim był reprezentowany przez zaledwie kilka eksponatów, które czekają na przekazanie walczącej Ukrainie. Jedyne, co może stanowić źródło nadziei dla Moskali, to postawa totalnej opozycji, która zbojkotowała święto polskich żołnierzy i zajmowała się kolportowaniem kłamstw o polskim wojsku, wysyłając sygnał Moskwie: potrzebujemy waszej pomocy, a w zamian oferujemy powrót do polityki rozbrajania Polski i orla z czekolady. Ta część sceny politycznej rocznicę 15 sierpnia powinna obchodzić w Wyszku.

**Jacek Liziniewicz****Referendalny ekspert**

Z pewnością wielu z Państwa już zapomniało o tym jego- mościu. Może i słusznie, bo zasłynął najbardziej robieniem wiochy podczas wizyty w Japonii, pisanie „ból” przez „u”, a także z nienaganych manier wobec kobiet zwanych przez niego „kaszalotami”. – Nie pójdę na referendum. Uważam, że to traktowanie obywateli jak idiotów – orzekł teraz Bronisław Komorowski. W tym przypadku naprawdę trudno wyobrazić sobie bardziej zmarzoną okazję, aby siedzieć cicho. To właśnie środowisko Komorowskiego zorganizowało najbardziej bezsensowne referendum w historii polskiej polityki. Frekwencja wyniosła wtedy 7,8 proc., a koszty przekroczyły skromne 72 mln zł. Niby w polityce osiem lat to dwie epoki, ale trudno nie odnieść wrażenia, że prezydent Komorowski złożył w Polsce News brutalną autokrytykę. Bo skoro to referendum ma być traktowaniem ludzi jak idiotów, to czym było to z 2015 r.? W każdym razie wyciągnięcie Bronisława Komorowskiego świadczy o panice. Tematy, które narzucają politycy Prawa i Sprawiedliwości, w pierwszej fazie kampanii zaczynają ogniskować spór polityczny w Polsce. Polacy przypomną sobie, kto był po której stronie.

**Konrad Wysocki****Co knuje dyktator?**

Wagnerowcy mieli wyjechać z Białorusi do Rosji, a część do Afryki, bo Alaksandar Łukaszenka nie miał możliwości ich dalszego finansowania. Ich pobyt był szczegółowo zaplanowany i miał dotyczyć wyłącznie okresu, w którym przeszkolą białoruską armię, dlatego teraz wyjeżdżają – takie wiadomości docierały do nas w ciągu ostatnich dni zza wschodniej granicy. Tymczasem wagnerowcy nadal są na Białorusi i – co istotne – mogą stanowić jeszcze większe zagrożenie niż zaraz po tym, jak przekroczyli tamtejsze granice. W miniony weekend ok. 250 najemników pojawiło się w obwodzie brzeskim, przy granicy z Polską. Nie wybrali się tam na grzyby ani po to, by podziwiać leśny krajobraz. Celem było zdezorientowanie polskich służb i eskalacja sytuacji. A być może zwiód przed kolejną prowokacją? Do celowo na Białorusi nadal ma przebywać kilka tysięcy wagnerowców. Fakt, że posiadają bazę pod Osipowiczami, nie oznacza, że nie są rozsiani po całym kraju, który jest nam nieprzyjazny. Zwłaszcza że Łukaszenka zapowiedział kolejne duże manewry: tym razem 1 września. Do tego czasu liczba najemników na Białorusi kierowanych przez Jewgienija Prigożyna może jeszcze wzrosnąć.



PRIORYTET BEZPIECZEŃSTWA

POLITYKA ZAGRANICZNA \ W Belwederze odbyło się spotkanie prezydentów Polski i Łotwy. – Wśród poruszonych przez nas kwestii najistotniejszy jest problem bezpieczeństwa, zarówno w kontekście wojny Rosji przeciwko Ukrainie, jak również hybrydowego zagrożenia ze strony białoruskiej – przekazał po spotkaniu Andrzej Duda.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 17 SIERPNIA 2023

3

POLITYKA \ Lider AgroUnii zdradził swoich ludzi

Kołodziejczak przykleił się do Tuska. Będzie udowadniał, że PO kocha rolników

Sprzedawczyk, zdrajca, systemowy chłopiec – to tylko niektóre epitety, które znalazły się pod wpisami na portalach społecznościowych AgroUnii, po tym jak poinformowano, że Michał Kołodziejczak będzie jedynką z list Platformy Obywatelskiej. Wszystko wskazuje na to, że lider rolniczego ugrupowania po prostu opuścił swoich ludzi w zamian za miejsce na listach.

Jacek Liziniewicz

Jeszcze niedawno Michał Kołodziejczak kreował się na antysystemowego polityka. Podczas pierwszej konwencji AgroUnii w Warszawie zapowiadał ostre rozliczenia ze wszystkimi politykami. „Oni dali dupy. Ale ja przyniosę wam na tacy ich świńskie zakłamanie ryje i rzucę wam pod nogi” – krzyczał w Warszawie Kołodziejczak. Od tamtego czasu jednak minęło około dwóch lat. W tym czasie Michał Kołodziejczak próbował się przykleić do wszystkich możliwych formacji na polskiej scenie politycznej.

Tylko w ostatnich miesiącach sprzymierzał się z Porozumieniem Jarosława Gowina i próbował dogadać się z Trzecią Drogą. Następnie wszedł w sojusz z samorządowcem Markiem Materkem, prezydentem Starachowic. Wczoraj jednak zdradził i tę formację. „Michał Kołodziejczak otrzymał indywidualną ofertę i postanowił z niej skorzystać. W związku z tym kończymy zbiórkę podpisów pod naszym wspólnym projektem politycznym Ruch Społeczny AgroUnia TAK” – poinformował Marek Materek. Michał Kołodziejczak ewidentnie wybrał indywidualną karierę w Sejmie. Podjął decyzję, której się bał w 2019 r. Wtedy również opowiadał o nowych partiach (Zgoda oraz Prawda), ale ostatecznie dostał propozycję indywidualnego startu z Platformy Obywatelskiej. Wtedy jednak odmówił Grzegorzowi Schemtynie, bo „nie chciał się mieszać z układami politycznymi”. Później próbował jeszcze włączyć się w kampanię Rafała Trzaskowskiego, ale jego propozycje zostały odrzucone. Dlatego w 2021 r. postanowił założyć własną



fot. Jacek Szydłowski/Forum

partię. Przez dwa lata prowadził grę i próbował zaangażować ludzi. Z marnym skutkiem. Faktem jest jednak, że jeszcze do ostatnich dni próbował konsolidować różne skrajne środowiska. Między innymi zawarł sojusz ze środowiskiem Telewizji Narodowej. Znany prorosyjski antysemita Eugeniusz Sendecki (w jego telewizji pokazywali się m.in. Andrzej Hadacz, a wcześniej Aleksander Jabłonowski) na ostatnich nagraniach rozpylił się nad AgroUnią. Jak twierdzi, Związek Słowiański porozumiał się z AgroUnią. – Dostaliśmy 7 miejsc. Jesteśmy za to wdzięczni. Pokornie dziękujemy dzielnym ludziom z AgroUnii, którzy bronią majątku narodowego. Którzy nie dają się okradać – mówił Eugeniusz Sendecki cztery dni temu. Teraz jednak wszystkie ustalenia stały się nieważne. Ponieważ jednak Michał Kołodziejczak nie zabrał ze sobą żadnego ze swoich działaczy i zostawił ich samych, niewykluczone, że będą oni nadal próbować sami wejść w koalicję z samorządowcami Marka Materka.

Kołodziejczak teoretycznie zakłada, że nic w ruchu się nie zmieniło, ale dziś trudno w to uwierzyć. Dla Koalicji Obywatelskiej z miejsca Michał Kołodziejczak stał się problemem. Wczoraj przypomniano jego wypowiedzi. W Radiu Zet obecny polityk PO stwierdził, że rząd Tuska cofnął Polskę o kilka wieków, a Polacy musieli stać się ludem koczowniczym. W innym wywiadzie mówił z kolei, że pierwszą decyzją, jaką podjąłby, gdyby przyszło mu rządzić, byłoby wyrzucenie z kraju Leszka Balcerowicza. Wyciągane są również artykuły mediów, m.in. Onetu i „Gazety Wyborczej”, wskazujące na to, że Kołodziejczak jest z gruntu prorosyjski i ma związki z nacjonalistami. Przestrzegaliśmy przed nim również Ośrodek Zachowań Ksenofobicznych i Rasistowskich. Na razie jednak politycy PO nie wspominają o jego prorosyjskich sympatiach. Przypomniał im to jednak wczoraj Mateusz Morawiecki. „Zdradziliście polską wieś. Teraz na listach macie sympatyka Putina. Komu służycie?” – napisał na Twitterze polski premier.

Z żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość
o śmierci



OJCA

Prezes Trybunału Konstytucyjnego
Julii Przyłębskiej

Wyrazy głębokiego współczucia
składają
pracownicy Trybunału Konstytucyjnego

KONDOLENCJE

Prezes Trybunału Konstytucyjnego
Julii Przyłębskiej i Najbliższym

wyrazy współczucia
z powodu śmierci



OJCA

składają
sędziowie Trybunału Konstytucyjnego

KONDOLENCJE

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12

O SZTUCE

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

SEJM \ Referendum odbędzie się mimo ataków opozycji

Senat nie dał rady utrudnić referendum

Już coraz pewniejsze staje się to, że Polacy podczas październikowych wyborów nie tylko zagłosują nad kształtem przyszłego parlamentu, lecz także odpowiedzą na cztery kluczowe pytania referendalne dotyczące najbardziej palących współczesnych problemów. Posłowie wczoraj odrzucili bowiem senacką uchwałę o odrzuceniu nowelizacji ustawy o referendum ogólnokrajowym. – To, co przemawia w tej chwili za opozycją, to strach przed wyborem Polaków – ocenił poseł PiS Marek Ast w rozmowie z „Codzienną”.

Adrian Siwek

Podczas wczorajszych obrad Sejmu posłowie zajęli się uchwałą Senatu o odrzuceniu nowelizacji ustawy o referendum ogólnokrajowym, której celem jest umożliwienie przeprowadzenia referendum tego samego dnia co wyborów parlamentarnych, prezydenckich lub do Parlamentu Europejskiego poprzez ujednoczenie godzin głosowania. Za odrzuceniem weta Senatu zagłosowało w środę 234 posłów, 209 było przeciwko, a 10 wstrzymało się od głosu.

Zarzuty opozycji

Jednym z zarzutów senackiej większości z Platformą Obywatelską na czele było to, że ich zdaniem połączenie wyborów i referendum doprowadzi do sytuacji, w której nie będzie możliwe rozróżnienie wydatków referendalnych i wyborczych, co ma być wykorzystane do kampanii przez polityków Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł PiS Marek Ast w rozmowie z „Codzienną” ocenił, że zarzuty opozycji w sprawie tej ustawy są absurdalne. – Możliwość przeprowadzenia referendum w dniu wyborów przewidywała już ustawa



Do poparcia inicjatywy polityków zachęcał premier Mateusz Morawiecki. – W sprawach wagi państwowej, wagi krajowej przeprowadza się referendum ogólnokrajowe. Konstytucja nie tylko do tego upoważnia, konstytucja do tego zachęca – ocenił | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

z 2003 r. Ten przepis od dawna obowiązuje. To, co myśmy zaproponowali, to było doprecyzowanie godzin przeprowadzenia referendum do godzin otwarcia lokali wyborczych do Sejmu i Senatu. Ich zarzuty są zupełnie chybione, ponieważ kwestie finansowania referendum są w ustawie wyraźnie określone i one już wcześniej obowiązywały. Oni po prostu chcą stworzyć wrażenie, że Prawo i Sprawiedliwość na ostatnią chwilę próbuje stworzyć sobie możliwość przeprowadzenia tego

referendum w dniu wyborów. To, co przemawia w tej chwili za opozycją, to strach przed wyborem Polaków, którzy gremialnie udadzą się na referendum, aby oddać swój głos – ocenił.

Zarządzenie referendum

Sejm zajął się także wnioskiem o zarządzeniu ogólnokrajowego referendum, w którym Polacy będą odpowiadali na pytania: „Czy popierasz wyprzedaż majątku państwowego podmiotom zagranicznym, prowadzącą do utraty kontroli

Polek i Polaków nad strategicznymi sektorami gospodarki?”; „Czy popierasz podniesienie wieku emerytalnego, w tym przywrócenie podwyższonego do 67 lat wieku emerytalnego dla kobiet i mężczyzn?”; „Czy popierasz likwidację bariery na granicy Rzeczypospolitej Polskiej z Republiką Białorusi?”; „Czy popierasz przyjęcie tysięcy nielegalnych imigrantów z Bliskiego Wschodu i Afryki, zgodnie z przymusowym mechanizmem relokacji narzucanym przez biurokrację europejską?”.

Do poparcia inicjatywy polityków zachęcał premier Mateusz Morawiecki. – W sprawach wagi państwowej, wagi krajowej przeprowadza się referendum ogólnokrajowe. Konstytucja nie tylko do tego upoważnia, konstytucja do tego zachęca – ocenił. Sześć rządu zwrócił się przy tym także do polityków opozycji. – Wy jesteście przyzwyczajeni do tego, że decyzje zapadają w gabinetach polityków, a my jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że decyzje zapadają w dyskusjach z Polakami. Oni mają prawo do tym decydować – stwierdził.

Plan na dzisiaj

Do pierwszego czytania komisijnego projektu uchwały o przeprowadzeniu ogólnokrajowego referendum w sprawach o szczególnym znaczeniu dla państwa ma dojść podczas dzisiejszego posiedzenia Sejmu. Dzisiaj sejmowa komisja spraw zagranicznych zajmie się ponadto projektem uchwały ws. „obcej ingerencji w proces wyborczy w Polsce”, która jest odpowiedzią na skandaliczne słowa przewodniczącego Europejskiej Partii Ludowej Manfreda Webera z Niemiec, który stwierdził, że będzie z całych sił zwalczał Prawo i Sprawiedliwość.

Nowa jakość w polskiej Marynarce Wojennej

OBRONNOŚĆ \ Wczoraj w gdyńskiej stoczni odbyło się palenie blach na pierwszą z trzech fregat Miecznik, w ten sposób symbolicznie rozpoczęto proces ich budowy. – Te fregaty diametralnie zmieniają architekturę bezpieczeństwa polskiego morza – ocenił poseł PiS Piotr Kaleta w rozmowie z „Codzienną”.

W wydarzeniu wziął udział minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak. – Trzy fregaty w programie Miecznik będą stanowiły nową jakość w polskiej Marynarce Wojennej. Będą silnie uzbrojone zarówno jeśli chodzi o broń ofensywną, jak i broń przeciwlotniczą – powiedział. – Ktoś mógłby powiedzieć, że po wstąpieniu Szwecji do Sojuszu Północnoatlantyckiego być może siła polskiej Marynarki Wojennej nie jest tak niezbędna. Nie, właśnie jest niezbędna, by zapewnić bezpieczeństwo naszej ojczyźnie – ocenił

i zaznaczył, że Marynarka Wojenna odgrywa ogromną rolę w infrastrukturze bezpieczeństwa NATO.

W wydarzeniu wziął także udział minister aktywów państwowych Jacek Sasin, który podkreślił, że program modernizacji armii pomógł odbudować polski przemysł zbrojeniowy. – I tak się dzieje, choć przemysł zbrojeniowy był likwidowany i wyprzedawany. W 2015 r. przemysł zbrojeniowy był cieniem dawnej świetności, zakłady były na skraju upadłości – przypomniał.

– W 2017 r. stocznia została przejęta przez Polską Grupę Zbrojeniową i zaczęło się nowe życie, związane z dokapitalizowaniem kwotą 300 mln zł, aby móc udźwignąć projekt budowy tak dużych okrętów wojennych – zauważył.

Sprawę w rozmowie z „Codzienną” skomentował wice-szeft sejmowej komisji obrony narodowej Piotr Kaleta z PiS. – One są niezwykle ważne ze względu na to, że teraz w NATO będzie także Szwecja i dzięki temu my też będziemy uczestniczyć w zapewnieniu bezpieczeń-

stwa na morzu. Jeżeli chcemy być silni i móc liczyć na siebie, to takie rzeczy są nam potrzebne.

Umowa pomiędzy Agencją Uzbrojenia Ministerstwa Obrony Narodowej a konsorcjum PGZ Miecznik została sfinalizowana w 2021 r. Program Miecznik obejmuje projektowanie oraz konstrukcję trzech wszechstronnych fregat przeznaczonych dla Marynarki Wojennej. Główne cele tych okrętów to zapewnienie bezpieczeństwa na szlakach żeglugowych i dla infrastruktury energetycznej,

a także wykonywanie zadań w ramach Stałych Zespołów Okrętów NATO. Planuje się, że fregaty zostaną wyposażone w nowoczesne systemy radiolokacyjne, artyleryjskie oraz rakietowe. Według obecnych założeń pierwsza z fregat ma być zwodowana w trzecim kwartale 2026 r., a następnie przekazana Marynarce Wojennej dwa lata później. Ostatnia, trzecia fregata ma być przekazana Marynarce Wojennej w drugim kwartale 2031 r.

Adrian Siwek



JEST PODPIS PREZYDENTA

PRAWO \ Prezydent Andrzej Duda podpisał nowelizację ustawy o emeryturach pomostowych, która m.in. uchyla wygasający charakter tego świadczenia i zapewnia ochronę działaczy związkowych w sprawach z zakresu prawa pracy.

fot. Jakub Szymczuk/KPRP/d



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

PREZES PIS ODPOWIADA

MEDIA \ Wicepremier Jarosław Kaczyński odpowiedział na pytanie dziennikarza TVN o to, czy weźmie udział w debacie z Donaldem Tuskiem. – Z (Manfredem) Weberem chętnie – odparł.

OPOZYCJA \ Nowa drużyna Tuska ma być batem nie na PiS, a na resztę opozycji

Tusk nie wierzy w wygraną. Listy wyborcze ustawione pod porażkę

Byli agent SB, proaborcjonistki związane wcześniej z Lewicą, człowiek porównujący Polskę do dzikiego zwierzęcia, które ma być oswojone przez Niemców, skompromitowani samorządowcy oraz protegowany Jerzego Urbana – tego typu osoby Donald Tusk wystawi do walki o mandaty w Sejmie i Senacie. Jednocześnie lider PO odsunął w cień grupę dotychczasowych prominentnych polityków swojej partii. – Starzy działacze zostali tak poprzestawiani, aby nie zagrażali Donaldowi Tuskowi w przypadku przegranych wyborów, a w to miejsce dobrał sobie ludzi, którzy są skazani albo na niego, albo na niebyt polityczny – mówi „Codziennej” prof. Mieczysław Ryba.

Jan Przemyski

Donald Tusk oficjalnie przedstawił wczoraj kolejne osoby, które mają być frontmanami kampanii wyborczej Koalicji Obywatelskiej. Wśród nich znaleźli się m.in.: proaborcyjna posłanka Hanna Gill-Piątek (niegdyś Wiosna, później Polska 2050), Bogusław Wołoszański (b. współpracownik Służby Bezpieczeństwa), posłanka Karolina Pawliczak (wcześniej Lewica), nieraz w przeszłości przekonująca, że Polska powinna być gotowa przyjąć każdą liczbę migrantów, a także Adam Bodnar, który po zakończeniu kadencji rzecznika praw obywatelskich zasłynął tym, że odbierając nagrodę przyznaną przez Federalny Związek Towarzystw Niemiecko-Polskich, porównał nasz kraj do dzikiego zwierzęcia, którego Niemcy, jako mentor, mają oswoić. Grupę tę dopełnił Michał Kołodziejczak, lider AgroUnii, którego lawirowanie polityczne z ostatnich miesięcy zdecydowaliśmy się opisać w osobnym artykule.

Skompromitowani samorządowcy uciekają do Sejmu

Jednak to nie wszystkie ciekawe postacie, które znajdują się na listach wyborczych ugrupowania Donalda Tuska. „Codzienna” dotarła do dokumentów zatwierdzonych wczoraj przez Krajową Radę PO, z których wynika, że o mandat po-

śla dla opozycji totalnej powalczy także Elżbieta Polak, marszałek woj. lubuskiego, która kołportowała fake newsy o rżnię w Odrze i obejmowała patronatem imprezy, gdzie środowiska LGBT przygotowały wulgarne show dla dzieci. Z samorządu do Sejmu chcą się jeszcze dostać prezydent Sopotu Jacek Karnowski (jeden z głównych bohaterów wymienianych przy okazji tematu „afery sopockiej”), a także Ryszard Brejza, ojciec Krzysztofa Brejzy oraz od ponad 20 lat prezydent Inowrocławia. Warto przypomnieć, że temu drugiemu w ubiegłym roku prokuratura postawiła zarzuty przekroczenia uprawnień w związku z tzw. aferą fakturową w inowrocławskim magistracie.

Nowe gwiazdy bloku anti-PiS i banicia dla starych

Ponadto w barwach PO w wyborach wystartują Sebastian Kościelnik (kierowca seicento, które zderzyło się z kolumną Beaty Szydło w 2017 r. w Częstochowie), Marcin Józefaciuk (gwiazda jednego z programów emitowanych przez TVN), Michał Wypij (do niedawna człowiek Jarosława Gowina), były antysystemowiec Paweł Szramka (dawniej Kukiz'15), oraz Andrzej Rożenek, czyli protegowany Jerzego Urbana, który od lat walczy o przywrócenie esbeckich emerytur.



fot. Jacek Szydłowski/Forum

Decyzją Donalda Tuska niektórzy prominentni politycy PO pożegnają się z Sejmem, aby powalczyć o mandat senatorski. Do tej grupy zaliczają się: Małgorzata Kidawa-Błońska, Grzegorz Schetyna, Tomasz Lenz oraz Rafał Grubiński. Wielu ekspertów ocenia jednak, że dla tych polityków walka o miejsce w Senacie jest równoznaczna z polityczną banicją.

Jeszcze bardziej w niełasce u lidera PO popadło dwóch do niedawna kluczowych polityków partii – Sławomir Neumann (znany z tzw. doktryny Neumanna) oraz Cezary Grabarczyk (skazany na rok więzienia w zawieszeniu na rok w procesie dotyczącym nielegalnego uzyskania pozwolenia na broń), którzy w ogóle nie znaleźli się na listach ani do Sejmu, ani Senatu.

Układanka na potrzeby wewnętrzpartijne

O komentarz do nowych twarzy PO i usunięcia w cień części skompromitowanych ludzi poprosiliśmy prof. Mieczysława Rybę z KUL. – Zaprezentowani wczoraj przez Donalda Tuska ludzie nie mają mu posłużyć do wygrania z Prawem i Sprawiedliwością, ale do ostatecznego poukładania sobie opozycji. To jest ruch na wewnętrzne potrzeby PO i bytów wokół PO krążących. Starzy działacze zostali tak poprzestawiani, aby nie zagrażali Donaldowi Tuskowi w przypadku przegranych wyborów, a w to miejsce dobrał sobie ludzi, którzy są skazani albo na niego, albo na niebyt polityczny – mówi „Codziennej” prof. Ryba. – Donald Tusk po prostu chce być ab-

solutnym wodzem całej dzisiejszej opozycji i dobór ludzi na listach ma mu zagwarantować bezpieczne spełnienie tego scenariusza – dodaje.

„Król Europy” odwołuje referendum

Podczas wczorajszej Krajowej Rady PO Donald Tusk odniósł się też do referendum zaplanowanego razem z wyborami parlamentarnymi. – Uroczście przed wami unieważniam to referendum. To referendum jest nieważne w najgłębszym i najszerszym tego słowa znaczeniu – stwierdził Tusk. Na tę wypowiedź zareagował już premier Mateusz Morawiecki. – Unieważniać, panie Tusk, to pan może sobie referendum w Niemczech, jak przyjaciele z Berlina panu pozwolą – powiedział wczoraj szef polskiego rządu w Sejmie.

Także o te słowa lidera PO o referendum „Codzienna” zapytała prof. Mieczysława Rybę. – Lider PO uznał, że to on będzie decydował, co jest demokratyczne, a co nie. Oczywiście to z demokracją nie ma nic wspólnego, ale to nie o to chodzi w tej sytuacji. Donald Tusk nadal będzie mówił, kto jest demokratą, a kto nie, kto ma prawo korzystać z narzędzi demokracji, a kto nie. Dziś dla Tuska demokratą jest Michał Kołodziejczak, który jeszcze niedawno wygłaszał mocno kontrowersyjne opinie na temat Rosji. Absurd – ocenia prof. Ryba.

Komisja ds. rosyjskich wpływów sabotowana

POLITYKA \ Wiele wskazuje na to, że wbrew wcześniejszym założeniom Sejm nie wybierze na kończącym się dziś posiedzeniu członków komisji ds. badania wpływów rosyjskich w Polsce w latach 2007–2022. Niewykluczone, że pod koniec sierpnia zostanie zwołane jeszcze jedno dodatkowe posiedzenie Sejmu, na którym posłanki i posłowie ustalą skład organu.

Od momentu pojawienia się koncepcji komisji, która miałyby zbadać wpływy Kremla na bezpieczeństwo Polski w latach 2007–2022, opozycja konsekwentnie torpeduje próby jej powołania. Po miesiącach politycznych przepychanek wydawało się, że ostateczny skład organu zo-

stanie ustalony na rozpoczętym wczoraj dwudniowym posiedzeniu Sejmu, jednak wiele wskazuje na to, że termin ten się opóźni, a to m.in. dlatego, że żadne ugrupowanie prócz PiS i jej politycznych sojuszników nie zamierza zgłaszać swoich kandydatów. Między innymi z te-

go powodu marszałek Sejmu nie wyznaczyła jeszcze terminu zgłaszania tychże kandydatów.

– Kierownictwo partii ma się zebrać jeszcze w tym tygodniu i tam zapewne będą podejmowane ostateczne decyzje w sprawie komisji do spraw badania wpływów

rosyjskich w Polsce. Musimy być przygotowani na to, że opozycja nie przedstawi swoich kandydatów, więc w to miejsce trzeba będzie zgłosić odpowiednie kandydatury, i właśnie to jest chyba powodem opóźnienia – powiedział nam jeden z ważniejszych polityków

Zjednoczonej Prawicy. Z nieoficjalnych informacji wynika, że jeszcze pod koniec sierpnia może zostać zwołane kolejne dodatkowe posiedzenie Sejmu, na którym wreszcie ustalony zostanie ostateczny skład organu.

.....
(jp)



NIEMCY \ Według sondażu opublikowanego przez portal Tagesschau zaufanie obywateli Niemiec wobec zdolności państwa do działania spadło do najniższego dotychczas poziomu. Tylko 27 proc. respondentów uważa, że państwo jest w stanie wypełniać swoje zadania. To o 2 pkt proc. mniej niż w ub.r.

ECHA DEFILADY W WARSZAWIE \ Pokaz nowoczesnego uzbrojenia przykuł uwagę światowych mediów

Symbol rosnącej potęgi polskiej armii

Obchody Święta Wojska Polskiego i towarzysząca im wielka parada wojskowa, podczas której zaprezentowano w Warszawie 200 pojazdów wojskowych oraz blisko 100 statków powietrznych, w tym większość z najwyższej zbrojeniowej półki, nie umknęły uwadze zachodnich mediów. Niemiecki tygodnik „Focus” napisał o „największej defiladzie wojskowej od 30 lat, by odstraszyć Rosję”. „Polska prezentuje potęgę militarną podczas parady” – podkreśliła z kolei amerykańska agencja AP. „Wpływy Polski w Europie rosną” – wskazał portal amerykańskiej stacji CNN.

Paweł Kryszczak

Obchody Święta Wojska Polskiego, w tym wielką defiladę wojskową, zorganizowaną w Warszawie, szeroko relacjonowały zachodnie media. „Polska świętuje, organizując największą defiladę wojskową od czasu upadku muru berlińskiego” – wskazał hiszpański dziennik „ABC”. „Tegoroczna parada to pokaz siły, starannie przygotowany przez ministra obrony Mariusza Błaszczaka” – to z kolei komentarz zamieszczony we francuskim dzienniku „Le Figaro”. Przypomniano, że w tym roku wydatki na obronę będą stanowiły 4 proc. polskiego PKB. „To jeden z najwyższych poziomów w NATO” – podkreślił francuski dziennik.

„Polska organizuje największą defiladę wojskową od dziesięcioleci, ponieważ jej wpływy w Europie rosną” – napisała red. Ivana Kottasová dla portalu amerykańskiej stacji CNN. Jak podkreśliła, „w ostatnich latach Polska stała się jedną z wiodących potęg wojskowych w Europie po zainwestowaniu miliardów [złotych] w nowy sprzęt po rosyjskiej aneksji ukraińskiego Krymu w 2014 r.”.



Zachodnie media podkreślają, że Polska ambitnie rozbudowuje i modernizuje swoje siły zbrojne | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

„15 sierpnia to ważna data dla Polski. Dzień ten, obchodzony jako Święto Wojska Polskiego, jest upamiętnieniem Cudu nad Wisłą z 1920 r., gdy nowo odrodzona Polska powstrzymała bolszewicką Rosję na wschodnich obrzeżach Warszawy” – zauważa portal niemieckiego dziennika „Frankfurter Allgemeine Zeitung” (FAZ). Gerhard Gnauck pisze, że „Polska

czuje się zagrożona, bo od zeszłego lata wiele się zdarzyło ze strony Rosji i Białorusi. Dlatego Polska się zbroi, a pobudką była nie tylko wielka inwazja, którą Moskwa rozpoczęła w 2022 r., lecz także już agresja na Ukrainę z 2014 r.”. „Polska zademonstrowała gotowość do obrony defiladą wojskową w Warszawie” – wskazują z kolei dziennikarze Deutschlandfunk.

W podobnym tonie obchody Święta Wojska Polskiego relacjonował niemiecki dziennik telewizyjny „Tagesschau”. „Polska defiladą wojskową upamiętniła bitwę z 1920 r. i zademonstrowała gotowość do obrony (...). Od czasu wojny Rosji z Ukrainą na nowy sprzęt popłynęły miliardy, a armia jest rozbudowywana” – podkreślono.

Z podziwem o polskiej defiladzie wypowiadały się też media w Chorwacji. „W Warszawie odbyła się największa defilada wojskowa od czasów zimnej wojny, mająca wysłać wiadomość Moskwie” – wskazał chorwacki dziennik „Dnevnik”.

„Polski rząd pokazuje siłę armii zwłaszcza teraz, gdy kraj stoi w obliczu rosnącego zagrożenia ze strony sąsiedniej Białorusi. W ubiegłym tygodniu Polska przemieściła kilka tysięcy żołnierzy na wschód kraju ze względu na obecność Grupy Wagnera i ćwiczenia armii białoruskiej” – napisał niemiecki portal RTL Nieuws. „Polska chce wysłać Rosji sygnał, że kraj ten ma sprawna obronę i jest przygotowany na zagrożenie z jej strony” – ocenił dziennik „De Volkskrant”.

Życzenia Polsce za pośrednictwem serwisu społecznościowego X przesłał prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. „Z okazji Święta Wojska Polskiego składam Polsce i jej Siłom Zbrojnym najserdeczniejsze życzenia. Solidarność zawsze zwycięża i zawsze będziemy z wami wolni – zarówno Ukraina, jak i Polska – dopóki będziemy razem ramieniem w ramię. Dziękuję za wsparcie naszej obrony!” – podkreślił ukraiński przywódca.

Rosyjskie media z pogardą o polskiej defiladzie

WSCHODNIE ECHA \ Również w rosyjskich mediach pojawiły się komentarze dotyczące defilady z okazji Święta Wojska Polskiego. W publikacjach odnotowano m.in. nowe modele sprzętu wojskowego. Co ciekawe, odnosząc się do zakupów broni przez Polskę, cytowano krytyczne opinie polskich opozycyjnych mediów.

W takim tonie brzmi komentarz m.in. agencji TASS. „Lokalne władze nazywają defiladę największą w historii, mającą zademonstrować zamiar stworzenia najsilniejszej armii lądowej w Europie. Jednak większość prezentowanego na paradzie nowoczesnego zagranicznego sprzętu wojskowego jest nadal w służbie tylko w pojedynczych egzemplarzach. W polskich opozycyjnych mediach defiladę nazywają »przedwyborczym widowiskiem«

i krytykują władze za nieuzgodnione z wojskiem, nieprzemyślane i drogie zakupy broni, na które państwo nie ma funduszy” – wskazała rosyjska agencja.

Gazeta „Izwestia” artykuł o wtorkowej defiladzie w Warszawie opatrzyła tytułem: „Ekspert wojskowy na temat parady wojskowej odbywającej się w Polsce na cześć zwycięstwa nad ZSRS – to nieskrywana stuprocentowa rusofobia”. Emerytowany płk Anatolij Matwijczuk, po rytualnym wy-

rzekaniu na „polską rusofobię”, stwierdził m.in.: „Faktem jest, że wojna 1920 r. toczyła się z bardzo zmiennym szczęściem. Jeśli spojrzymy na historię, zobaczymy, że straty były po obu stronach. I nawet nazwano to »Cudem nad Wisłą«, kiedy przez czysty przypadek marszałek Polski Józef Piłsudski wygrał tę wojnę” – powiedział Matwijczuk, cytowany przez rosyjską gazetę. „A dzisiaj, jak rozumiem, postanowili po prostu na złość nam przypomnieć tę

sprawę, dlatego że my obchodzimy dzień wypędzenia Polaków z Moskwy w 1612 r. (4 listopada)” – dodał rosyjski wojskowy. Gwoli prawdy jest dokładnie odwrotnie – w Rosji ustanowiono 4 listopada świętem w 2004 r. Tymczasem Święto Wojska Polskiego ustanowiono w 1923 r. i przywrócono w 1992 r.

Z kolei Baltnews – rosyjski portal propagandowy, przeznaczony dla Rosjan mieszkających w krajach bałtyckich – stwierdza,

że rządząca w Polsce „ultrakonserwatywna partia PiS” wiele lat inwestowała w obronę i „przedstawia się jako jedyna siła, która jest w stanie zagwarantować bezpieczeństwo wobec zagrożeń geopolitycznych”. „W kraju protestowali rolnicy, trudna sytuacja panuje także w przemyśle. Mimo to władze kraju kupują broń na kredyt” – pisze rosyjski portal.

Wespazjan Wielohorski
Albicla.com/WespazjanWielohorski



ŁOTWA WZMACNIA GRANICĘ

BEZPIECZEŃSTWO \ Straż graniczna poprosiła o pomoc wojsko i policję w chronieniu łotewskiej granicy z Białorusią po wykryciu w ciągu jednej doby blisko stu prób nielegalnego jej przekroczenia.



KOLEJNA POMOC DLA UKRAINY

SZWECJA \ Rząd zapowiedział 13. pakiet pomocy dla Ukrainy, który zawiera m.in. amunicję i części zamienne do sprzętu wojskowego z poprzednich transz, w tym do wozów bojowych CV90 i czołgów Leopard 2.

USA \ Sprawa McGonigala wstrząsnęła środowiskiem wywiadowczym

Były szef kontrwywiadu FBI pracował dla rosyjskiego oligarchy

Charles McGonigal, były szef biura kontrwywiadu Federalnego Biura Śledczego w Nowym Jorku, przyznał przed sądem, że pracował dla objętego amerykańskimi sankcjami rosyjskiego oligarchy Olega Deripaski i prowadził dochodzenie w sprawie jego rywala biznesowego.

Wiktor Młynarz

Albicla.com/WiktorMlynarz

McGonigal dołączył do FBI w 1996 r. Zajmował się głównie kontrwywiadem. Był m.in. członkiem zespołu badającego rosyjski program tzw. nielegalów, jak nazywa się szpiegów niebędących dyplomatami. Prowadził też śledztwo ws. opublikowania przez portal WikiLeaks 200 tys. dokumentów z Departamentu Stanu. W 2016 r. został szefem kontrwywiadu w biurze w Nowym Jorku. W 2018 r. przeszedł na emeryturę. McGonigal został aresztowany w styczniu br. Śledztwo w jego sprawie miało jednak toczyć się od pięciu lat. Powodem było zauważenie go w towarzystwie Rosjanina, który był śle-

dzony przez brytyjski wywiad jako potencjalny szpieg. Śledczy wskazywali, że pracował na rzecz rosyjskiego oligarchy Olega Deripaski. Rosjanin dorobił się swojej fortuny na handlu aluminium. Amerykanie obłożyli go sankcjami w 2018 r. za jego rolę w aneksji Krymu przez Rosję. Podejrzewali też, że to on stał za fałszywą teczka, przez którą o współpracę z Rosją oskarżano Donalda Trumpa.

Przed sądem federalnym na Manhattanie McGonigal przyznał się, że pracował dla Rosjanina. Na jego zlecenie badał innego oligarchę, Władimira Potanina, którego Deripaska uznaje za swojego rywala. Szukał m.in. 500 mln dol., które ten miał ukryć przed amerykańskimi władzami. Celem było doprowadzenie



McGonigalowi groziło do 20 lat więzienia, ale dzięki umowie z prokuraturą, w ramach której przyznał się do winy, grozi mu teraz do pięciu lat
| fot. BRENDAN MCDERMID/Reuters/Forum

do sytuacji, w której Potanin również zostanie objęty przez Waszyngton sankcjami. Za pracę Deripaska zapłacił Amerykaninowi 17,5 tys. dol.

To mniej więcej tyle, ile wynosiła jego miesięczna pensja w FBI, ale oligarcha obiecał mu do 650 tys. dol., jeśli znajdzie kompromaty na swoje-

go rywala. McGonigal tuż po odejściu z FBI pracował też dla kancelarii prawnej, która próbowała usunąć Deripaskę z listy osób objętych sankcjami. Przed sądem przyznał, że wiedział, że łamie prawo, i żałuje teraz tego, co zrobił.

McGonigalowi groziło do 20 lat więzienia, ale dzięki umowie z prokuraturą, w ramach której przyznał się do winy, grozi mu teraz do pięciu lat. Wyokość wyroku pozna dopiero w grudniu. Obecnie toczy się przeciwko niemu także proces w Waszyngtonie. Jest w nim oskarżony o to, że jeszcze jako agent FBI przyjął 225 tys. dol. łapówek od byłego agenta albańskiego wywiadu, by prowadzić na jego rzecz nielegalny lobbying.

Sypie się logistyka rosyjskiego agresora

WOJNA NA UKRAINIE \ Rosjanie mają coraz większe problemy z logistyką na okupowanym Krymie. Dzięki temu strona ukraińska prowadzi większe i bardziej precyzyjne operacje na anektowanym półwyspie.

Jak ocenia rzecznik Dowództwa Operacyjnego „Południe” Natalia Humeniuk, działania ukraińskich sił powodują, że rosyjska logistyka na Krymie jest utrudniona i wolniejsza. W jej ocenie „półwysep w rzeczywistości coraz bardziej przypomina wyspę”. Chociaż rosyjskie szlaki dostaw nadal działają, to są przeciążone, a okupanci używają tych samych tras zarówno dla dostaw wojskowych, jak i cywilnych. Mają też problemy z naprawianiem mostów, w tym z wybudowanym po aneksji Krymu nad Cieśniną Kerczeńską. Brakuje im pracowników, którzy odmawiają wykonywania prac w tych miejscach z uwagi na zagrożenie ukraińskimi atakami. Ukraińcy dysponują bowiem uzbrojeniem, które może ich osiągnąć, i przeprowadzają na półwyspie udane akcje sabotażowe.

Przed kilkoma dniami rosyjskie siły poinformowały o zestrzeleniu dwóch ukraińskich rakiet S-200 nad Cieśniną Kerczeńską. Kijów przyznał, że po ataku ruch na znajdującym się tam moście został czasowo wstrzymany. W tym samym czasie doszło też do ataku 17 ukraińskich dronów na bazę logistyczną rosyjskiego wojska w okolicy Eupatorii na Krymie. W wyniku tej operacji zabitych albo rannych zostało kilkadziesiąt rosyjskich wojskowych. Uszkodzono też sprzęt. W ubiegłym tygodniu doszło do serii ukraińskich ataków w pięciu różnych miejscach, w tym m.in. w okolicach Sewastopola i na poligonie starokrymskim we wschodniej części półwyspu.

Kijów przyznaje się tylko do części spośród prowadzonych od sierpnia ub.r. operacji wymierzonych w okupacyjne wojska na Krymie.

W marcu ukraińska armia potwierdziła, że jej siły przeprowadziły atak na linię kolejową w mieście Dżankoj, co miało na celu całkowite lub częściowe zniszczenie tras zaopatrzeniowych wroga w kierunku okupowanych terenów południa Ukrainy. Sekretarz ukraińskiej Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony (RBNiO) Ołeksij Daniłow potwierdził niedawno, że funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) brali udział w atakach na most Krymski w październiku 2022 r. i w lipcu br. Siły podległe Kijowowi zapowiadają odbicie Krymu i kolejne ataki na rosyjskie cele wojskowe i komunikacyjne, chcąc w ten sposób wymusić opuszczenie półwyspu przez okupanta.

Petar Petrović
(Autor jest dziennikarzem
Polskiego Radia)

Amerykańskie miasto wkrótce bez policji

MINNESOTA \ Goodhue jako pierwsze miasto w USA może zrealizować lewicowy postulat likwidacji policji. Wszyscy tamtejsi funkcjonariusze złożyli wypowiedzenie, a władze przyznają, że nikt nie chce ich zastąpić.

Goodhue to miasteczko w Minnesocie, zamieszkane przez zaledwie 1300 osób. Teraz zrobiło się o nim głośno, gdyż już wkrótce może zostać pierwszym miastem w USA, które nie ma swojej policji.

Funkcjonariusze z Goodhue od dawna narzekali na zarobki. W poniedziałek rada miejska zebrała się, by porozmawiać o ewentualnych podwyżkach, ale spotkanie nic nie dało. Szef policji Josh Smith zdecydował się więc na złożenie wypowiedzenia. Powiedział mediom, że myślał o tym od dłuższego czasu. Wkrótce potem wypowiedzenie złożył też Anthony Brecht, jedyny policjant pracujący w tym miasteczku na pełny etat, oraz pięciu policjantów zatrudnionych na pół etatu.

Smith i jego ludzie będą pracować do 24 sierpnia. Problem w tym, że nikt nie chce ich zastąpić. Wszyscy

potencjalni policjanci są bowiem rekrutowani przez większe miasta. On sam także miał otrzymać taką propozycję. Dodał, że jeśli władze nie zwiększą pensji z 22 do co najmniej 30 dol. za godzinę, to nikogo nie znajdą.

Burmistrz Ellen Anderson-Buck przyznała, że była niemile zaskoczona decyzją policjantów. Obiecała, że miasto znowu będzie miało policję, a w okresie przejściowym rozważy „inne opcje”. Obecnie dyskutuje z biurem seryfa hrabstwa Goodhue, by jego ludzie zastąpili odchodzących funkcjonariuszy. Lokalni mieszkańcy są przerażeni. W rozmowach z mediami podkreślają, że ich miasteczko jest bardzo bezpieczne, ale boją się, że w związku z brakiem policji szybko się to zmieni.

(wm)

PKB \ Techniczna recesja długo nie potrwa

Rozchwiany wzrost gospodarczy

PKB Polski w II kwartale 2023 r. spadł o 0,5 proc. rok do roku wobec spadku o 0,3 proc. w I kw. 2023 r. – wynika z szybkiego szacunku GUS. W ujęciu kwartał do kwartału PKB spadł w II kw. o 3,7 proc. – Gospodarka mozolnie wychodzi z dołka – wskazuje ekspert. Podkreśla, że dochód do dyspozycji gospodarstw domowych wspierany jest przez działania rządu.

Paweł Woźniak

W II kwartale dynamika PKB Polski obniżyła się z -0,3 proc. do -0,5 proc. rok do roku. To nie tylko gorszy wynik niż w pierwszych trzech miesiącach 2023 r., lecz także odczyt poniżej oczekiwań. Konsensus rynkowy wskazywał, że w II kwartale 2023 r. PKB spadnie o 0,2 proc. Był to drugi kwartał z rzędu spadku rocznej dynamiki, co oznacza, że polska gospodarka weszła w techniczną recesję. – Dzisiejsze dane potwierdzają, że gospodarka bardzo mozolnie wychodzi z dołka – komentuje Bartosz Sawicki, analityk Cinkciarz.pl. Według prognoz firmy w całym

roku dynamika PKB wyniesie ok. 0,5 proc., ale już w 2024 r. tempo wzrostu przyspieszy. – Tempo wzrostu w ujęciu kwartał do kwartału pozostaje rozchwiane – wskazuje ekspert. Szósty raz z rzędu przeplatane są okresy z ujemną i dodatnią dynamiką PKB. W I kwartale gospodarka wzrosła o 3,8 proc., w kolejnym skurczyła się o 3,7 proc. Dzisiejsze dane GUS miały charakter wstępny. Pełne dane poznamy 31 sierpnia. – Struktura PKB pozostała zbliżona do tej z I kwartału. Oznacza to, że z zapaści nie podniosła się jeszcze konsumpcja prywatna. Jednocześnie to właśnie stopniowe krzepnięcie popytu powinno stawać się głównym motorem przyspieszenia tempa



Według ekspertów stopniowe krzepnięcie popytu powinno stawać się głównym motorem przyspieszenia tempa wzrostu
fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

wzrostu – prognozuje Sawicki.

Jak podkreśla, dochód do dyspozycji gospodarstw domowych wspierany jest też przez zwroty z tytułu PIT, podnoszenie płacy minimalnej i perspektywę waloryzacji świadczeń 800+.

Analityk zwraca uwagę, że postpandemiczne masowe gromadzenie zapasów przez firmy, borykające się z problemami z dostępnością komponentów do produkcji i gigantyczną niepewnością, przez niemal dwa la-

ta nieprzerwanie śrubowało wzrost gospodarczy. Jego zdaniem tendencja ta odchodzi do lamusa, a zapasy drugi kwartał z rzędu miały ujemny wpływ na PKB. – Pownownie silną dodatnią kontrybucję miał za to eksport netto – zauważa. Podkreśla, że choć w I kwartale pozytywnie zaskoczyły inwestycje, to w kolejnym mogły stać się powodem rozczarowania.

Według większości ekspertów polski PKB odbije w następnych kwartałach.

– II kwartał wyznaczył najniższą roczną dynamikę w tym cyklu i w kolejnych kwartałach przewidujemy powrót do dodatniej dynamiki PKB w ujęciu rok do roku, głównie za sprawążywienia konsumpcji – przyznali ekonomiści PKO BP. – To drugi i ostatni kwartał ze spadkiem rocznego tempa wzrostu PKB – wskazali z kolei analitycy PIE. Kolejne miesiące przyniosą poprawę aktywności gospodarczej; w całym roku PKB wzrośnie o 0,7 proc. – podkreślili.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2023.775 ze zmianami) oraz art. 15 ust. 4 w związku z art. 12 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U.2023.924 tekst jednolity),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o wydaniu 9 sierpnia 2023 r. decyzji nr 63/B/2023 znak: WI-II.7840.23.1.2023.EJ, zatwierdzającej projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany oraz udzielającej pozwolenia na budowę, inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu pn.: Budowa Stacji gazowej redukcyjno-pomiarowej o przepustowości nominalnej Q = 30 000 nm³/h i maksymalnym ciśnieniu roboczym MOP = 5,5 MPa w Śledziejowicach wraz z infrastrukturą niezbędną do obsługi.

Dane nieruchomości (miejsce wykonywania robót budowlanych):

Inwestycją objęte są nieruchomości (lub ich części) położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim, na terenie powiatu wielickiego, w gminie Wieliczka, w miejscowości Śledziejowice, identyfikatory działek ewidencyjnych 121905_5.0027.98, 121905_5.0027.96/2, 121905_5.0027.114, 121905_5.0027.104/1, 121905_5.0027.103, 121905_5.0027.99, 121905_5.0027.97, 121905_5.0027.1.

Obszar oddziaływania obiektu, o którym mowa w art. 3 pkt 20 w związku z art. 28 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane, dla wnioskowanej inwestycji został wyznaczony na podstawie rozporządzenia Ministra Gospodarki z 26 kwietnia 2013 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać sieci gazowe i ich usytuowanie (Dz.U.2013.640). Obejmuje on gazociąg wraz z pasem kontrolowanym wyznaczonym w oparciu o strefę kontrolowaną oraz ustaloną klasę lokalizacji gazociągu. Strefa kontrolowana gazociągu wyznaczona została na podstawie § 10 ww. rozporządzenia jako obszar terenu po obu stronach osi gazociągu, w którym przedsiębiorstwo energetyczne zajmujące się transportem gazu ziemnego podejmuje czynności w celu zapobieżenia działalności mogącej mieć negatywny wpływ na trwałość i prawidłowe użytkowanie gazociągu.

Dla odcinków liniowych gazociągu, obszar oddziaływania określono na podstawie § 10 ust. 4 rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 26 kwietnia 2013 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać sieci gazowe i ich usytuowanie (Dz.U.2013.640), tj. w strefach kontrolowanych nie mogą rosnąć drzewa w odległości 3 m od gazociągów o średnicy powyżej DN 3000. Wszelkie prace w strefie kontrolowanej mogą być prowadzone po wcześniejszym uzgodnieniu sposobu ich wykonania z właściwym operatorem sieci gazowej. Szerokość strefy kontrolowanej dla gazociągów wysokiego ciśnienia, stalowego DN 250 do DN 500 powyżej 1,6 MPa oraz o średnicy do DN 300 włącznie – 6,0 m (3,0 m od osi gazociągu), natomiast powyżej DN 500 – 8,0 m, w tym 4,0 m od osi gazociągu (na podstawie § 10 ust. 6 pkt 3 rozporządzenia w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać sieci gazowe i ich usytuowanie), mieszczącą się w granicach działek objętych pozwoleniem na budowę.

Dla odcinków włączeniowych gazociągów zlokalizowanych poza terenem działki numer 98 (teren stacji) ustalono strefę kontrolowaną gazociągu tj. pas o szerokości około 14,0 m na działce numer 104/1 dla gazociągów DN500 i DN300, pas szerokości 6,0 m na działce numer 99 dla gazociągu DN300, pas szerokości 8,0 m na działce numer 97 dla gazociągu DN500 oraz pas około 6,0 m na działce numer 96/2 dla nowobudowanego gazociągu DN250, które to obszary stanowią będą obszar oddziaływania na czas eksploatacji stacji gazowych. Dla wszystkich innych projektowanych elementów sieci gazowych (obiektów stacji gazowych) – obszar oddziaływania na czas eksploatacji zamknie się w obrębie projektowanego ogrodzenia działki numer 98 i nie będzie przenikać na działki sąsiednie. Obszar oddziaływania nie wykracza poza obszar strefy kontrolowanej gazociągu. Zawiera się w granicy działek objętych pozwoleniem na budowę i został określony przez projektanta na rysunkach projektu zagospodarowania terenu. Obszar oddziaływania inwestycji w czasie budowy zawiera się w zakresie pasa budowlano-montażowego zlokalizowanego wzdłuż gazociągu i zgodnie z projektem wyniesie ok. 10,0 m od osi gazociągu.

Równocześnie zawiadamia, że:

Na podstawie przepisów zawartych w art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu niniejsza decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Od niniejszej decyzji przysługuje stronom postępowania prawo wniesienia odwołania do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, ul. Krucza 38/42, 00-926 Warszawa za pośrednictwem Wo-

jewody Małopolskiego w terminie 7 dni od dnia doręczenia decyzji stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim zostało dokonane.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określając istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, ze skutkiem doręczenia na dzień obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim (art. 12 ust. 1 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu).

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Wojewody Małopolskiego.

Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 Kodeksu postępowania administracyjnego, które podlega opłacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej) mogą zapoznać się z wydaną decyzją (powołując znak sprawy: WI-II.7840.23.1.2023.EJ) w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój nr 61, w dniach i godzinach pracy Urzędu: poniedziałek w godz. 9.00 – 17.00, wtorek – piątek w godz. 7.30 – 15.30, po uprzednim umówieniu – telefon kontaktowy nr 12 39 21 639.

Obwieszczenie w niniejszej sprawie zostanie zamieszczone na tablicy ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej urzędu wojewódzkiego; na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz stronie podmiotowej: Urzędu Miasta i Gminy Wieliczka; w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 12 ust. 1, 1a i 2, w związku z art. 15 ust. 4 ww. ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu).



JEST WNIOSEK WS. WYDANIA DECYZJI ZASADNICZEJ DOT. BUDOWY DRUGIEJ ELEKTROWNI JĄDROWEJ W POLSCE

ENERGETYKA \ PGE PAK Energia Jądrowa złożyła wniosek ws. wydania decyzji zasadniczej dotyczącej budowy, we współpracy z koreańską firmą KHNP, drugiej elektrowni jądrowej w Polsce – poinformował zarząd spółki. Elektrownia ma powstać w 2035 r. w Koninie-Pątnowie w Wielkopolsce na terenach graniczących z obecną elektrownią Grupy ZE PAK. Zaspokoi ona 12 proc. obecnego zapotrzebowania Polski na energię.

WSPÓŁPRACA \ Wyprzedziliśmy Niemcy i Rosję

Polska konkuruje z Chinami o ukraiński rynek

Polski eksport na Ukrainę w ub.r. wart był 10,1 mld dol., co oznacza wzrost aż o 37 proc. w ujęciu rocznym. Ukraina z udziałem 2,8 proc. stała się dziewiątym rynkiem eksportowym (obecnie nawet już siódmym), awansując z 15. miejsca w 2021 r. Polska stała się dla Ukrainy drugim największym dostawcą, z 10-procentowym udziałem, zaraz po Chinach, awansując z miejsca czwartego i wyprzedzając Niemcy oraz Rosję.

Mariusz Andrzej Urbanke

Wartość polskiego eksportu na Ukrainę w okresie styczeń-maj 2023 r. utrzymała dynamikę wzrostu – podaje Główny Urząd Statystyczny (GUS). To 4,6 mld dol., co oznacza wzrost w porównaniu z analogicznym okresem 2021 i 2022 r. o odpowiednio 67 i 52 proc. Struktura głównych grup towarowych wskazuje, że polski eksport w dużej mierze obsługuje wojenne potrzeby Ukrainy – wskazano w tygodniku Polskiego Instytutu Ekonomicznego (PIE). Produkty o najwyższym udziale to: paliwa i oleje mineralne, pojazdy nieszynowe oraz ich części, broń i amunicja, maszyny i urządzenia elektryczne oraz urządzenia mechaniczne. Ich łączny udział w ub.r. w porównaniu z 2021 r. wzrósł niemal o 18 pkt proc.

Polski eksport wspiera odbudowę Ukrainy i codzienne życie jej mieszkańców

Wśród towarów, których sprzedaż na rynek ukraiński szybko rosła, przekraczając wartość 20 mln dol., są przede wszystkim produkty spożywcze, także odzież, nawozy azotowe, farmaceutyki oraz urządzenia do mechanoterapii i aparatura do masażu.

Polskie firmy przygotowują się też do odbudowy Ukrainy. W bieżących relacjach gospodarczych z Ukrainą uczestniczy ponad 3 tys. polskich przedsiębiorców. Należący do PKO BP Kredobank, który cieszy się za wschodnią granicą dużą popularnością, oraz Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju (EBOR) podpisały niedawno umowę dotyczącą wsparcia dla ukraińskiej gospodarki. Gwarancje kredytowe EBOR pozwolą wygenerować 100 mln euro nowego finansowania dla strategicznych sektorów związanych np. z produkcją żywności. Część przedsiębiorców, któ-



Struktura głównych grup towarowych wskazuje, że polski eksport na Ukrainę w dużej mierze obsługuje wojenne potrzeby tego kraju
| fot. Darek Delmanowicz/PAP

rzy skorzystają z gwarancji EBOR, będzie mogła również skorzystać ze wsparcia dotacyjnego. EBOR otwiera także limit w wysokości 25 mln euro na finansowanie inwestycji wspierających handel zagraniczny. – Potrzeby Ukrainy są dziś ogromne. Ukraińska gospodarka, aby przetrwać i móc dalej funkcjonować, potrzebuje stałego dostępu do finansowania zewnętrznego. To samo dotyczy firm działających na rynku ukraińskim – mówi Andrzej Kopyrski, wiceprezes PKO Banku Polskiego.

Ukraińskie miasta codziennie są narażone na znaczne zniszczenia i ponoszą wielkie straty z powodu rosyjskich ataków rakietowych. Wiosną tego roku prawie jedna czwarta gruntów dostępnych pod zasiewy nie została obsiana, a co najmniej 10 lat będzie trwać rozmienowywanie ziem, które były pod okupacją lub znajdują się w pobliżu linii frontu. – Ukraiński biznes potrzebuje więc kredytów, aby przetrwać. Kredobank pomaga ukraińskim

przedsiębiorcom w kontynuowaniu pracy w czasie wojny. Dzięki umowie o podziale ryzyka z Europejskim Bankiem Odbudowy i Rozwoju otwierają się nowe możliwości zwiększenia wartości kredytowania ukraińskiego biznesu oraz wsparcia krytycznie ważnych branż gospodarki Ukrainy – mówi Jacek Szugajew, prezes Kredobanku SA.

Obroty Polski z Ukrainą są rekordowe

Minister Waldemar Buda został zapytany, czy rząd ma gwarancje, że polscy przedsiębiorcy będą uczestniczyć w odbudowie Ukrainy. – Nie dość, że mamy deklaracje polityczne w relacjach z przedstawicielami władz Ukrainy, ale mamy również to na piśmie – oświadczył. – Będziemy

preferowani w przetargach, będziemy informowani o zamówieniach i będziemy w tym uczestniczyć – zapewnił. „Aktywność polskich firm na rynku ukraińskim to ostrożnie optymistyczny prognostyk. Zdobyte w ten sposób doświadczenia mogą zapoczątkować w postaci intensywniejszej internacjonalizacji, w tym realizacją inwestycji bezpośrednich, których znaczenie będzie kluczowe dla powojennej odbudowy Ukrainy” – uważają eksperci PIE.

Nasz kraj tworzy też możliwości rozwoju dla ukraińskich firm. W Polsce powstają nie tylko jednoosobowe działalności gospodarcze, lecz także spółki z kapitałem ukraińskim – od stycznia 2022 r. do końca czerwca 2023 r. powstało w Polsce 29,4 tys. ukraińskich jednoosobowych działalności gospodarczych oraz 7 tys. spółek z kapitałem ukraińskim, czyli takich, w których jednym z udziałowców jest ukraińska firma lub osoba fizyczna mająca ukraińskie obywatelstwo. Największą część spółek z kapitałem ukraińskim założonych od początku 2022 r. działa w branży handlowej (23 proc.). Wśród spółek zajmujących się handlem szczególnie dużo jest firm prowadzących sprzedaż internetową i hurtową. Wiele spółek działa w branży budowlanej (17 proc.). Trochę mniej funkcjonuje w branży transportu i magazynowania (14 proc.) – są to głównie firmy zajmujące się transportem drogowym towarów. „W związku z trwającą wojną Polska stała się dla ukraińskich przedsiębiorców naturalną lokalizacją dla działalności gospodarczej” – czytamy w analizie PIE. Według ekspertów do wybierania naszego kraju jako lokalizacji zachęcają bliskość kulturową i geograficzną.

KONDOLENCJE

Ze smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci



Wolfganga Żmudzińskiego

Ojca
Julii Przyłębskiej
Prezes Trybunału Konstytucyjnego.

Nestora polskich notariuszy,
byłego prezesa Stowarzyszenia Notariuszy RP,
wieloletniego działacza międzynarodowej Unii Notariatu Łacińskiego.

Rodzinie i Bliskim
składam wyrazy głębokiego współczucia
Mateusz Morawiecki
Prezes Rady Ministrów



fot. mat. pras./d

AKTUALIZACJA PROGRAMU KOLEJOWEGO PRZYJĘTA PRZEZ RZĄD

TRANSPORT \ Aktualizacja Krajowego Programu Kolejowego (KPK) o wartości 80 mld zł została przyjęta w środę przez Radę Ministrów – poinformowało w środę Ministerstwo Infrastruktury. Aktualizacja będzie obowiązywała do roku 2030 z perspektywą do roku 2032.

FARMY WIATROWE \ Najpierw kooperacja, potem budowanie samodzielne

Nowe lokalizacje dla PGE pod elektrownie wiatrowe

Polska Grupa Energetyczna otrzymała kolejne pięć pozwoleń na budowę farm wiatrowych na morzu. Łączny potencjał nowych projektów to już 3,9 GW. Po zagospodarowaniu nowych obszarów spółka przekroczy założony cel 6,5 GW w 2040 r.

Lucyna Piwowarska

Grupa PGE jest niekwestionowanym liderem morskiej energetyki wiatrowej w Polsce – podkreślił Wojciech Dąbrowski, prezes PGE Polskiej Grupy Energetycznej. – Realizujemy największe pod względem mocy wytwórczych inwestycje OZE na Bałtyku. Otrzymałyśmy z Ministerstwa Infrastruktury ostateczne decyzje dotyczące pięciu pozwoleń, które umożliwią wybudowanie



Morska Farma Wiatrowa Baltica rozpocznie produkcję energii elektrycznej jeszcze w tej dekadzie | fot. mat. pras./d

w przyszłości kolejnych elektrowni wiatrowych na morzu. Łączna potencjalna moc farm wiatrowych, planowanych na nowych obszarach, wynosi ok. 3,9 GW. To dodatkowa moc w stosunku do już realizowanych projektów PGE. Realizacja planów i zagospodarowanie nowych obszarów w kolejnych latach spowodują, że nie tylko osiągniemy, ale wręcz prze-

kroczymy nasz strategiczny cel 6,5 GW mocy ze źródeł offshore zakładany na 2040 r. – skomentował prezes.

Obecnie Grupa PGE przygotowuje się do budowy morskich farm wiatrowych na Bałtyku o łącznej mocy 3,4 GW. Baltica 2 o mocy ok. 1,5 GW i Baltica 3 o mocy ok. 1 GW składają się na Morską Farmę Wiatrową Baltica, która ma rozpo-

cząć produkcję energii elektrycznej jeszcze w tej dekadzie. PGE realizuje ten projekt we współpracy z Ørsted. Niezależnie od Morskiej Farmy Wiatrowej Baltica Grupa PGE przygotowuje się do budowy projektu Baltica 1 o mocy ok. 0,9 GW. Ta farma wiatrowa ma być oddana do eksploatacji po 2030 r. Akweny przyznane Grupie PGE znajdują się w pię-

ciu obszarach. Jeden z nich jest położony blisko realizowanych przez PGE projektów morskich farm wiatrowych oraz budowanego portu serwisowego w Ustce; projekt będzie realizowany wspólnie z Tauronem Polska Energia. Kolejny obszar jest położony blisko projektu Baltica 1 i zostanie zagospodarowany wspólnie z Eneą. Lokalizacja nieopodal Ławicy Słupskiej, wnioskowana wspólnie z Ørsted, uzupełni obszar przeznaczony pod Morską Farmę Wiatrową Baltica – największą taką elektrownię budowaną obecnie w polskiej części Morza Bałtyckiego. Przylega ona do obszarów, na których powstaną Baltica 2 i Baltica 3 o łącznej mocy ok. 2,5 GW. – Zagospodarowanie nowego akwenu umożliwi w przyszłości osiągnięcie efektu synergii i zagwarantuje nam maksymalizację wykorzystania tej części Bałtyku, a docelowo zapewni wzrost produkcji zielonej energii elektrycznej – powiedział prezes Dąbrowski. Ørsted i PGE planują zakończenie budowy etapu Baltica 2 do końca 2027 r., a etapu Baltica 3 do końca bieżącej dekady. Pozostałe obszary PGE zagospodaruje samodzielnie.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U. 2023 r. poz. 775 ze zmianami) oraz art. 15 ust. 4 w związku art. 12 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U. 2023 r. poz. 924 tekst jednolity),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o wydaniu postanowienia Nr 11/2023 z 07.08.2023 r. prostującego z urzędu oczywistą omyłkę pisarską w treści decyzji Wojewody Małopolskiego Nr 60/B//2023 z 03 sierpnia 2023 r. znak: WI-II.7840.14.5.2023. MBB o zatwierdzeniu projektu zagospodarowania terenu, projektu architektoniczno-budowlanego oraz udzieleniu pozwolenia na budowę dla inwestora: Polska Spółka Gazownictwa Sp. z o.o. z siedzibą w Tarnowie, ul. Wojciecha Bandrowskiego 16, 33-100 Tarnów, inwestycji towarzyszącej w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu pn.: **Budowa gazociągu wysokiego ciśnienia DN 125-300 wraz z infrastrukturą towarzyszącą w ramach zadania inwestycyjnego: „Budowa gazociągu Siolkowa-Nowy Sącz wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi na terenie województwa małopolskiego” na odcinku Cieniawa – Nowy Sącz (SRP Piątkowa).**

w następujący sposób:

na stronie 2 decyzji,

jest: województwo małopolskie, powiat nowosądecki, gmina Kamionka Wielka, miejscowość Mystków, jednostka ewidencyjna 121005_2 Chelmiec, obręb ewidencyjny 0005 Mystków, działka ewidencyjna numer: 70, 66/1, 66/3, 66/4, 67, 68/4, 68/5, 68/6, 69/1,

powinno być: województwo małopolskie, powiat nowosądecki, gmina Kamionka Wielka, miejscowość Mystków, jednostka ewidencyjna 121005_2 Kamionka Wielka, obręb ewidencyjny 0005 Mystków, działka ewidencyjna numer: 70, 66/1, 66/3, 66/4, 67, 68/4, 68/5, 68/6, 69/1,

na stronie 4 decyzji,

jest: Mystków, jednostka ewidencyjna 121005_2 Chelmiec, obręb ewidencyjny 0005 Mystków, działka ewidencyjna numer: 70, 66/1, 66/3, 66/4, 67, 68/4, 68/5, 68/6, 69/1,

powinno być: Mystków, jednostka ewidencyjna 121005_2 Kamionka Wielka, obręb ewidencyjny 0005 Mystków, działka ewidencyjna numer:

70, 66/1, 66/3, 66/4, 67, 68/4, 68/5, 68/6, 69/1.

Na niniejsze postanowienie przysługuje zażalenie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Warszawie ul. Krucza 38/42, 00-926 Warszawa za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego w terminie siedmiu dni od daty doręczenia.

Przed upływem terminu do wniesienia zażalenia strona może zrzec się prawa do wniesienia zażalenia wobec Wojewody Małopolskiego.

Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia zażalenia przez ostatnią ze stron postępowania, postanowienie staje się ostateczne.

Zgodnie z art. 49 *Kodeksu postępowania administracyjnego* doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, ze skutkiem doręczenia na dzień obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim (art. 12 ust. 1 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu).

Informuje się, że zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego*, które podlega opłacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej) mogą zapoznać się z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy, w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój 65 w dniach i godzinach pracy urzędu: poniedziałek 9⁰⁰–17⁰⁰, wtorek – piątek w godz. 7³⁰–15³⁰ po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym pod numerem telefonu 12 39 21 609. Zaznacza się, że zapoznanie z aktami sprawy bez uzgodnienia telefonicznego nie gwarantuje dostępu do akt sprawy z uwagi na obciążenie dużą ilością prowadzonych postępowań. Kontakt z Małopolskim Urzędem Wojewódzkim zapewniony jest także za pośrednictwem platformy ePUAP pod adresem: /ag9300lhke/skrytka.

Obwieszczenie podlega publikacji: na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie internetowej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie internetowej Urzędu Miasta Nowy Sącz, Urzędu Gminy Chelmiec, Urzędu Gminy w Kamionce Wielkiej, Urzędu Gminy Grybów, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 12 ust. 1 ww. ustawy).

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA

TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA

Tygodnik **Gazeta Polska**
w każdą środę

PRENUMERUJ

www.prenumerata.swsmedia.pl

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



KARTA DUŻEJ RODZINY
rodzina.gov.pl

Zapraszamy na **prenumerata.swsmedia.pl**



GAZETA POLSKA





MALARSTWO \ Wiek XVII w sztuce holenderskiej z racji wspaniałych artystów nazywany jest złotym wiekiem. Malarze tacy jak Frans Hals (1581–1666) czy Rembrandt van Rijn (1606–1669) to tylko sztandarowi autorzy obrazów powstających w tym czasie. Oprócz nich ówczesną sztukę holenderską wyniosło na szczyty sławy wielu innych tamtejszych malarzy.

WYSTAWA \ Sukces wystawy Jana Vermeera w Rijksmuseum w Amsterdamie

Głośny tryumf wyciszonego malarstwa

Czynna w Amsterdamie od 10 lutego do 4 czerwca 2023 r. wystawa obrazów holenderskiego mistrza Jana Vermeera van Delft (1632–1675) swoim powodzeniem przerosła wszystkie oczekiwania. Drogie bilety na wystawę zostały rozsprzedane już przed jej otwarciem, zaś podczas zwiedzania przed każdym obrazem ustawiały się długie kolejki, mimo iż do muzealnych sal wpuszczano tylko określone liczbowo grupy. Jak donoszą agencje prasowe, wystawę zwiedziło 650 tys. osób ze 113 krajów.



„Dziewczyna czytająca list” | fot. Wikipedia/d



„Mleczarka” | fot. Wikipedia/d



„Alegoria malarstwa” | fot. Wikipedia/d

Jarosław Kossakowski

Ekspozycja zdołała zgromadzić 28 najbardziej znanych obrazów Vermeera z 37 uznanych za oryginały mistrza i przechowywanych w najróżniejszych muzeach i kolekcjach całego świata. Jan Vermeer van Delft rzeczywiście namalował niezbyt wiele obrazów, w dodatku większość z nich była niewielkich rozmiarów, więc możliwość obejrzenia tyłu jego obrazów naraz stanowiła nie lada atrakcję. Wśród elementów aranżacji ekspozycji zwracały uwagę licznie rozwieszone kotary, które nie tylko nawiązywały, jak się okazało, do kameralnych, wyciszonych obrazów Vermeera, lecz także służyły pochłanianiu dźwięków, nieodłącznych przy takich tłumach zwiedzających.

Z kupidynem czy bez?

Wystawa w Amsterdamie przyniosła też pewną niespodziankę. Otóż jeszcze w wydany przez Arkady w roku 2022 albumie zatytułowanym „Vermeer. Zbliżenia” widzimy reprodukcję słynnego obrazu artysty pt. „Czytająca list” (ok. 1657 r.), na którym przedstawione jest wnętrze ukazujące tylko młodą kobietę z listem w dłoniach. Jednak współczesne badania rentgenowskie ujawniły, iż oryginalne dzieło przedstawiało również widocz-

ny na obrazie drugi obraz z wizerunkiem kupidyna z łukiem. Na zakończonej właśnie wystawie pokazano więc obraz po zabiegach konserwatorskich, z odsłoniętą figurką kupidyna. Okazało się, że Vermeer sam zamalował wspomnianego kupidyna, który zgodnie z emblematyką ówczesnej sztuki niderlandzkiej oznaczał, iż czytany list był korespondencją miłosną. Artysta, likwidując postać kupidyna, chciał, by widz samodzielnie wczuł się w klimat sceny, bez zbytecznej podpowiedzi. Patrząc na odnowione i uzupełnione dzieło, ogarnęły mnie dziś mieszane uczucia – może to kwestia wieloletniego opatrzenia się z dawną wersją dzieła, a może gest artysty likwidujący kupidyna rzeczywiście był głęboko przemyślany. Dla mnie bowiem bardziej przemawiający formą artystyczną i symboliką całej sceny jest obraz „Czytająca list” bez natrętnego kupidyna. Badania rentgenowskie innych dzieł Vermeera udowodniły, iż artysta wielokrotnie eliminował ze swoich obrazów zbędne według niego elementy, utrzymując ich nastrój w subtelnej ciszy i nadając kompozycjom wyjątkowo szlachetną i oszczędną prostotę.

Więcej jednak zaskakujących niespodzianek wystawa nie przyniosła, natomiast zobaczyć było można prawie

wszystkie najsłynniejsze obrazy Vermeera, w tym takie jak: „Mleczarka” (ok. 1657 r.), „Widok Delftu” (1660 r.), „Kobieta z wagą” (1663 r.), „Pisząca list” (1665 r.) czy wreszcie słynna „Dziewczyna z perłą” (1667 r.) i „Alegoria malarstwa” (1668 r.) a także wiele innych jego malarskich arcydzieł.

Droga do sławy

Często spotyka się wśród znawców malarstwa holenderskiego opinię, że obecnie Vermeer sławą ustępuje jedynie Rembrandtowi. Jednak za życia był dość mało znany, zaś później na wiele lat zupełnie zapomniany. Nie podróżował po Europie, a rodzinną miejscowość Delft podobno opuścił tylko raz, udając się do Hagi. Jego skromny dorobek malarski, zniszczony w dodatku przez pożar prochowni w Delfcie, wyjaśnia się m.in. faktem, że na życie zarabiał nie tylko obrazami; jego ojciec był właścicielem gospody i handlował również sztuką, co w testamencie przekazał synowi. Po poślubieniu Cathariny Bolnes Jan Vermeer przeszedł z kalwinizmu na katolicyzm i namalował wtedy obraz „Chrystus w domu Marii i Marty” (1654 r.), chyba tylko jedno znane jego dzieło o treści religijnej. Pochodząca z katolickiej rodziny żona artysty odegrała w jego życiu dużą rolę, urodziła 11 dzieci, była

też modelką, którą uwiecznił na kilku obrazach, m.in. na wspomnianym płótnie pt. „Czytająca list”.

Vermeer malował przeważnie na zamówienie dla konkretnych ludzi i prawie nigdy nie sygnował swoich obrazów. Jedyne niebudzące wątpliwości jego sygnatury znajdują się na dwóch obrazach: „Scenie u kuplerki” (1656) i „Astronomie” (1668). Pod koniec życia artysta wpadł w kłopoty finansowe, między innymi dlatego, że na skutek wojny francusko-holenderskiej (1672) zapotrzebowanie na obrazy było mocno ograniczone i właściwie od tej daty artysta nie namalował już żadnego dzieła. Jego małżonka tak to relacjonowała: „Popadł w straszną rozpacz i w fatalnej gorączce, w przeciągu dnia czy półtora, przestąpił od zdrowia do śmierci”. Jan Vermeer został pochowany w Delfcie 15 grudnia 1675 r. Jego malarstwem poważnie zainteresował się dopiero w roku 1842 francuski krytyk i kolekcjoner sztuki Theophile Thore (1807–1869), który napisał pierwszą monografię artysty. Zachwycili się też malarstwem Vermeera impresjoniści, później Salvador Dali, zaś wiek XX utrwalił jego artystyczną legendę w literaturze i filmie.

Malarska paleta

Tematy obrazów Vermeera są banalnie proste – to prze-

ważnie mieszczańskie wnętrza z jedną lub dwiema postaciami na tle otwartych okien, miękkich kotar i martwych natur. Oczywiście w tak cenionej przez ówczesnych Holendrów symbolice każdy z tych elementów może mieć swoje ukryte znaczenie. Jabłka martwej natury np. widoczne na obrazie „Czytająca list” mogły w emblematyce sugerować dramat małżeńskiej zdrady, ale przecież nie treść przedstawień Vermeera tak dziś przyciąga tłumy wielbicieli jego sztuki, lecz jego fenomenalne zdolności widzenia koloru, światła i kompozycji.

Vermeer był mistrzem w subtelnym operowaniu światłem, posługiwał się też różnymi technikami – od cienkich laserunków po gęstą, matową farbę. Ślady pędzla i mocno zaznaczona faktura spotykane są dość rzadko, natomiast charakterystycznym dla artysty rozwiązaniem problemu odbicia światła były lekkie uderzenia pędzla tworzące kropki jasnej farby. Delikatne plamki bieli wyczarowywały tajemnicze drżenie refleksów w oczach malowanych postaci oraz na detalach, takich jak perły, naszyjniki czy dzbany z mlekiem. Ta zmysłowa komunikatywność waleńców malarskich dzieł Vermeera stworzyła uniwersalną wartość artystyczną, wzbudzającą dziś tak ogromny podziw.



NEWS \ Amerykański zespół rockowy The Killers przeprosił w mediach społecznościowych za wprowadzenie na scenę podczas koncertu w Batumi rosyjskiego fana. Jak się okazało, był to rosyjski perkusista. Gruzińska publiczność zareagowała na ten incydent buczeniem. Część widowni opuściła koncert.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 17 SIERPNI 2023

KULTURA

13

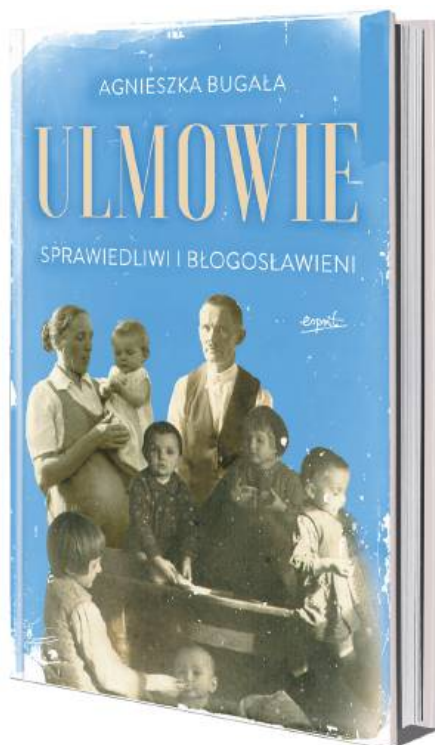
KSIĄŻKA I FILM \ Naśladowcy Ewangelii

Poszli boso do nieba – książka i film o Ulmach

Książka Agnieszki Bugały „Ulmowie. Sprawiedliwi i błogosławieni” i film dokumentalny w reż. Dariusza Walusiaka „Ulmowie. Błogosławiona rodzina” to dwie zbliżające się premie-ry, po które warto sięgnąć, przygotowując się do be-atyfikacji rodziny Ulmów.

Sylwia Krasnodębska

Książka „Ulmowie. Sprawiedliwi i błogosławieni” jest re- porterską biografią rodziny. Agnieszka Bugała przeanalizowała tysiące do- kumentów i odbyła godziny rozmów ze świadkami życia bohaterów rodziny, która postanowiła ratować Żydów. Lektura książki nie pozostawia wątpliwości, że decyzje i wybory Ulmów były po- dyktowane chrześcijańskimi wartościami, według któ- rych żyła rodzina. Wszystkie ślady, które pozostawili po sobie, mówią wyraźnie, że byli naśladowcami Ewan- gelii. Bugała publikuje nie- znane zdjęcia. Choćby Biblii, z której korzystała rodzina – widać, że nosi ona ślady częstego korzystania. Świad-



fot. mat. pras./d

kowicie opowiadają o religij- ności Ulmów, codziennej modlitwie, stawianiu prawa Bożego na pierwszym miej- scu. Nie ulega wątpliwości, że Ulmowie otworzyli dom dla potrzebujących, bo wy- nikało to wprost z ich wiary i jej praktykowania.

Na wątek antychrześcijań- stwa czy wręcz satanizmu oprawców Ulmów zwraca za

to uwagę Dariusz Walusiak w filmie „Ulmowie. Błogosła- wiona rodzina”. Filmowiec przypomina, że zasadą w SS było odchodzenie od chrze- ścijaństwa na rzecz germań- skich bożków, a jeden z mor- derców Ulmów, żandarm Jo- sef Kokott, miał na czapce emblemat z trupa czaszką – symbolem satanizmu. Ba- dacze zbrodni podkreślają,



że libacja alkoholowa urzą- dzona przez Niemców po zamordowaniu Ulmów na- suwa skojarzenia z obrzędami satanistycznymi. Walu- siak snuje opowieść, z której wyłania się obraz walki nie- mieckich zbrodniarzy rów- nież z religijnością Polaków. Bóg miał „zagrozić” ich aspi- racjom do rządzenia świa- tem. W procesie beatyfikacyj-

nym takie dowody nie są bez znaczenia. Ks. prof. Robert Skrzypczak rzuca też światło na pierwszą w historii beaty- fikację dziecka nienarodzo- nego. Jego zdaniem to mocny akcent w świecie, w którym miliony dzieci giną w wyniku aborcji. „Nienarodzone dzie- cko Ulmów przemówi do mi- lionów ludzi” – zapowiada w filmie duchowny.

29 września 1994 r. w Pel- plinie odbyła się pierwsza sesja dochodzenia diecezjal- nego dotyczącego Sług Bo- żych ks. Henryka Szumana i 121 towarzyszy, domniema- nych męczenników II wojny światowej. W trakcie proce- dury zbierania świadectw i potrzebnych do beatyfi- kacji dokumentów wybija- ło się męczeństwo rodziny Ulmów. Ksiądz arcybiskup Adam Szal, metropolita prze- myski, w 2017 r. zwrócił się do Kongregacji Spraw Kano- nizacyjnych z prośbą o wyłączenie z procesu sprawy Jó- zefa i Wiktorii Ulmów i ich siedmiorga dzieci. Jego zda- niem męczeństwo Ulmów tak bardzo się wyróżniało, że zasługiwało na oddzielny i niezależny proces. Nosi on następującą nazwę: „Proces beatyfikacyjny lub deklaracja o męczeństwie Sług Bo- żych Józefa Ulmy i Wiktorii Ulmy, Małżonków, i 7 Towar- zyszy, ich Dzieci, zabitych, jak się utrzymuje, z powodu nienawiści do Wiary”.

Beatyfikacja Józefa i Wik- torii Ulmów i ich siedmiorga dzieci, w tym jednego dzie- cka nienarodzonego, odbędzie się 10 września w Markowej. Rodzina została rozstrzelana 24 marca 1944 r.

Wejście żółwi

KINO \ Któż z pokolenia, którego dzieciństwo przypadło na lata 90. ubiegłego wieku, nie wspomina z łezką w oku bohaterów „Wojowniczych żółwi ninja”? Do kin wszedł nowy obraz o przygodach paczki sympatycznych gadów „Wojownicze żółwie ninja. Zmutowany chaos”. I jedno trzeba przyznać – w trakcie seansu tej animacji widz niejednokrotnie ma ochotę wykrzyknąć z zachwytem tradycyjne zawołanie jej boha- terów, czyli „kowabunga!”.

Żółwie ninja przeszły długą drogę. Wymyślone w latach 80. przez dwóch podpitych studentów, początkowo sta- nowiły parodię komiksów głównego nurtu, zwłaszcza tych autorstwa Franka Mil- lera, z czasem same stały się częścią popkulturowego uni- wersum. Znacznie też zła- godniały, bo pierwsze opo- wiadające ich historie zeszy- ty stanowiły krwawą i bru- talną opowieść o zemście. Tymczasem dzisiaj żółwie w maskach uważane są za bohaterów dziecięcych.

Nowy Jork terroryzuje gang niejakiego Supermu- chy, dokonujący zuchwałych kradzieży sprzętu nauko- wego i materiałów radioak- tywnych. Bossa szajki nikt nigdy nie widział, a w każ- dym razie nie pożył na tyle długo, by komuś o tym opo- wiedzieć. Tymczasem w ka- nałach żyją sobie cztery na- stoletnie humanoidalne żół- wie razem ze swym ojcem szczurem – Splinterem. Pięt- naście lat wcześniej na całą piątkę zwierzątek rozlał się tajemniczy śluz, który zmu-

tował je, czyniąc z nich pół ludzi, pół zwierzęta. Sędzi- wy szczuroczłek wychowu- je teraz swoich przybranych synów, wbijając im do głów strach przed ludźmi, bo ci, jak mawia Splinter, tylko czekają, by złapać mutan- tów i ich „wydoić”. Czterech młodzieńców ciągnie jednak do świata na powierzchni, nocami zaś snują fantazje o tym, co by robili, gdyby społeczeństwo ich zaakcep- towało, zamiast postrzegać jako potwory. Gdy na miasto pada cień Supermuchy, żółwi



Nowy Jork terroryzuje gang niejakiego Supermuchy, dokonujący zuchwałych kradzieży sprzętu naukowego i materiałów radioaktywnych | fot. mat. pras./d

chłopcy wpadają na pomysł – złapią przestępcę i zostaną bohaterami, a wtedy na pew- no mieszkańcy Nowego Jor- ku pozwolą im żyć między sobą, a może nawet... iść do liceum! Bo właśnie zwy- kłe szkolne życie, tak zniena- widziane przez większość na- stolatków, stanowi najwięk- sze marzenie bohaterów.

„Wojownicze żółwie ninja. Zmutowany chaos” to film

wzruszający i trzymają- cy w napięciu do ostatniej sceny. Ogląda się go świet- nie, choć kilka żartów jest stanowczo poniżej pasa, ale nie zmienia to faktu, że najnowszy obraz o przygo- dach bohaterów, dziecia- ków z lat 90., stanowi ka- wał dobrego kina komikso- wego.

Łukasz Czarnecki

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2

OPINIE

3

TEMAT DZIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12

O SZTUCE

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



foto: Wikipedia/d

James Clavell

(1921–1994) amerykański pisarz, scenarzysta, reżyser, autor m.in. „Króla szczurów” i „Shoguna”

\\ Wróg jest wobec ciebie najbardziej uprzejmy wówczas, gdy zamyślał bądź już zaplanował twoją zgubę. \\

REFERENDUM \ Opozycja na własne życzenie oddała PiS temat, generujący społeczne emocje

Opozycja każe milczeć w sprawie referendum

Polska polityka nie miała dotąd szczęścia do referendum. Prawica z reguły przegrywała je politycznie w okresie krótkoterminowym. Liberalowie – jeśli wygrywali – to w sposób pozwalający na co najmniej publicystyczne podważanie plebiscytów.

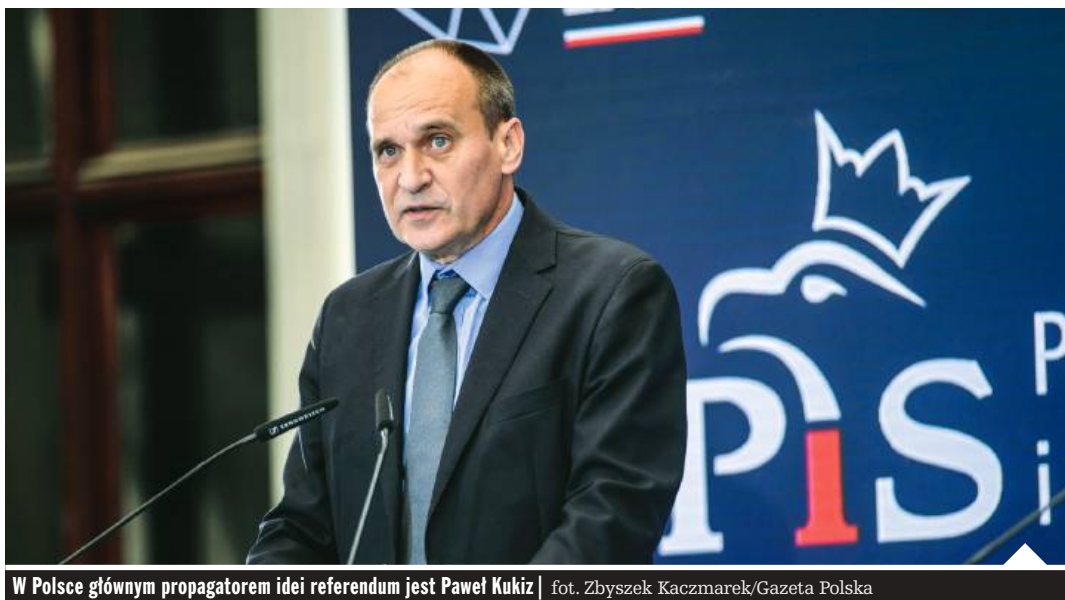


Krzysztof Karnkowski

Spójrzmy: referendum unijne – dwa dni bez progu frekwencji. Referendum konstytucyjne – bez progu frekwencji, za to obarczające tym ograniczeniem każde następne. Do tego przeprowadzone tak, by pozbawić obywateli realnego wyboru – wszak nie dopuszczono przecież pod głosowanie szeroko popieranego projektu obywatelskiego, pozostawiając ludziom jedynie możliwość wyboru jedynej „alternatywy” w postaci współpracy postkomuny i nowych, liberalnych elit. Referendum warszawskie, najważniejsze z głosowań lokalnych, budzi najwięcej skojarzeń z sytuacją bieżącą. Aby uratować Hannę Gronkiewicz-Waltz, użyto całej maszyny propagandowej będącej w rękach elity III RP. Nie namawiano, by głosować za dalszą obecnością skompromitowanej – jak się zdawało – prezydent w ratuszu. Elita nakazała obywatelom zrezygnować z prawa głosu – w imię kosztów, lenistwa, wykorzystania weekendu na przyjemny wyjazd – i zrobiła to skutecznie. Gronkiewicz-Waltz nie uratowała się przekonaniem do siebie mieszkańców, ale progiem frekwencyjnym.

Kukiz walczył o referenda

W czasach rządów Platformy i Bronisława Komorowskiego trwały próby, by referenda lokalne, które i tak z reguły nie są ważne z powodu nieosiągnięcia wymaganego progu uczestnictwa, uczynić absolutną fikcją przez jego dalsze podniesienie. Pojawiały się również pomysły, by utrudnić samo składanie wniosków referendalnych. Głównym prze-



W Polsce głównym propagatorem idei referendum jest Paweł Kukiz | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ciwnikiem tego typu pomysłów był wchodzący wówczas do polityki Paweł Kukiz. W tym samym czasie do kosza trafiały obywatelskie wnioski o referenda, a setki tysięcy podpisów zostało dosłownie i symbolicznie zmiecionych. Między innymi ta arogancja kosztowała Platformę Obywatelską i Komorowskiego władzę. By powstrzymać nieunikniony upadek, ten ostatni sam zdecydował się na rozpisanie referendum, które zawierało postulaty Kukiza z kampanii wyborczej. Absurdalna inicjatywa miała zapewnić byłemu prezydentowi głosy elektoratu muzyka w drugiej turze wyborów. Tyle że tak się nie stało i głosowanie, które stało się pośmiewiskiem w mediach i spektakularną porażką frekwencyjną, odbyło już z Andrzejem Dudą w roli prezydenta. I tylko sam Kukiz, konsekwentnie popierający ideę referendum, uznał proceder za porażkę społeczeństwa obywatelskiego.

Opozycja wzywa do bojkotu

Gdy w 2019 r. mający swój najlepszy czas w polityce za sobą Kukiz startował do Sejmu z list PSL, ludowcy wpisali do programu jego postulaty, których jednak nie mieli ani szansy, ani nawet ochoty realizować. Znalazł się tam również punkt, który przewidywał postulowany od lat niższy próg frekwencyjny w referendach lokalnych. Gdy w tym roku projekt trafił wreszcie pod obrady Sejmu, politycy PSL – tak samo jak reszta opozycji i Suwerenna Polska – byli przeciw. I o ile

kilka innych inicjatyw udało się dzięki umowie z PiS Kukizowi zrealizować, ta sprawa nie może doczekać się szczęśliwego finału, a lokalne układy pozostają nietknięte. W końcu PiS ogłosiło, że wybory parlamentarne połączone będą z zadaniem obywatelom kilku pytań (początkowo – jednego). I tak wracamy do sytuacji znanej z referendum w Warszawie. Choć przeprowadzenie obu głosowań za jednym zamachem miało być gwarancją frekwencji, a więc ważności referendum, opozycja i związane z nią autorytety wzywają już do bojkotu jednej z imprez przy uczestnictwie w drugiej.

PiS generuje emocje

Skąd ta determinacja? Już w chwili, gdy Prawo i Sprawiedliwość ogłosiło pomysł przeprowadzenia referendum w sprawie przymusowej relokacji nielegalnych imigrantów, większość klasy politycznej zakwestionowała sam sens takiego przedsięwzięcia. Argumentem miał tu być rzekomy konsensus wszystkich ugrupowań w tej sprawie – przy czym już tego, że referendum dałoby politykom dodatkowy, mocny mandat, nikt nie chciał zauważyć. Tak jakby po cichu chciano osłabić pozycję Polski w sporze z Komisją Europejską i po ewentualnych wygranych wyborach natychmiast zmienić narrację. W ten sposób opozycja na własne życzenie oddała PiS temat generujący społeczne emocje. Równocześnie niemal wprost wezwwała obywateli do zrzeczenia się kompetencji suwerena na rzecz elit.

Rozszerzenie referendum do czterech pytań czterokrotnie pomnożyło polityczne zyski dla jednych i oznacza straty dla drugich na tym etapie kampanii. Jak przełożą się na finalny wynik głosowania? Trudno przewidzieć, trzeba jednak pamiętać, że PiS wiąże ze sobą emocje w sprawach wychodzących poza swój klasyczny elektorat i to właśnie budzi tak wielki i skutkujący antydemokratycznymi wypowiedziami niepokój u przedstawicieli opozycji. Ta swoimi zachętami do bojkotu nie tylko namawia obywateli do dobrowolnego zrzeczenia się głosu, lecz także sama oddaje PiS potężne obszary publicznej debaty niejako na własność. Sprawy, które mogłyby być domeną lewicy – takie jak niepodnoszenie wieku emerytalnego czy utrzymanie silnego sektora państwowego – tejsze lewicy nie interesują. Tematy, które w teorii łączą polityków różnych opcji, jak obrona granic czy nielegalna imigracja, spychane są na konserwatywną połowę politycznego boiska nawet wtedy, gdy nie są (jak prywatyzacja dla PO) dla innych partii niewygodne.

A gdzie racjonalne argumenty?

Jeśli w ogóle podejmowana jest próba racjonalnej argumentacji w kontrze do referendum, pojawia się fałszywa teza, że wobec ujętych w pytaniach spraw nie ma żadnego sporu. Wystarczy jednak przejrzeć wypowiedzi bądź polityków drugiego szeregu, bądź zaplecza eksperckiego, by zauważyć, że

w przypadku zmiany władzy nie ma w Polsce niczego pewnego – ani muru na granicy, ani państwowych spółek strategicznych, ani wieku emerytalnego. Jednocześnie, co dla opozycji niekorzystne, tematy referendalne angażują grupy szersze niż elektorat partyjny PiS. Pytanie o ochronę granicy ma rangę terytorialną – dziś trudniej wygłupiać się z reklamówką, jak to czynił poseł Franciszek Sterczewski.

Nawet Donald Tusk nie kwestionuje zasadności obrony granicy, ale jej jakość, co brzmi fałszywie w uszach każdego, kto pamięta niedawną narrację i zachowania jego posłów i kto kojarzy wypowiedzi Janiny Ochojskiej. Trochę inaczej jest z pytaniem o wiek emerytalny. Ciekawym wątkiem pobocznym będzie tu stanowisko liderów PSL, dziś przeciwnych podwyższeniu wieku emerytalnego. Poprzednio ta niewdzięczna rola przypadła Władysławowi Kosiniakowi-Kamyszowi. Czy tym razem wykonawcą zostanie nowa gwiazda Koalicji Obywatelskiej Michał Kołodziejczak? Na listach Koalicji Obywatelskiej miejsce znalazł również Michał Wypij, który do poprzedniej kadencji Sejmu wszedł z listy Zjednoczonej Prawicy, mającej na sztandarach przywrócenie stanu rzeczy sprzed antyspołecznej reformy gabinetu Tuska. Kształt list to oczywiście odrębny temat, tu wart jedynie zasygnalizowania.

Na koniec pewna refleksja. Wiele badań i analiz, lecz także wyniki sondażowe, wskazują na wzrost postaw liberalnych, egoistycznych i de facto antypaństwowych. W pytaniu o prywatyzację brakuje bardzo doprecyzowania, że chodzi o zakłady o znaczeniu strategicznym. Bez niego nie jestem do końca pewien, jak rozłożą się odpowiedzi. Prywatyzacja pozostaje miło dla wielu brzmiącym zaklęciem i nie trzeba tu nawet być turbo-liberalnym ekspertem Bogusławem Grabowskim. Może jednak właśnie dzięki temu dowiemy się, jakiego spustoszenia już nie w portfelach, ale w umysłach Polaków dokonali Leszek Balcerowicz i jego wychowankowie.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl



Henry Temple

3. wicehrabia Palmerston (1784–1865), brytyjski polityk i arystokrata, premier

\\ Kiedy ludzie pytają mnie... o to, co jest nazywane polityką, jedyną odpowiedzią jest to, że mamy zamiar robić to, co wydaje się nam najlepsze, w każdej sytuacji w miarę jej rozwoju, kierując się interesami naszego kraju. \\

PUBL...

15

AZJA CENTRALNA \ Azerbejdżan: bliżej Zachodu, dalej od Moskwy

Kolejka przed polską ambasadą w Baku

Piszę te słowa w Azerbejdżanie, największym i najbogatszym kraju Kaukazu Południowego, którego znaczenie gospodarcze i geopolityczne wyraźnie rośnie po agresji Rosji na Ukrainę. Warto však przypomnieć, że ideę bliskiej współpracy Polski z tym krajem silnie promował prezydent RP prof. Lech Kaczyński, który nie tylko był w Baku, lecz także wiele razy spotykał się z prezydentem İlhamem Alijewem na różnych forach, również w naszym kraju, skutecznie przedstawiając mu perspektywy współpracy jego kraju z Zachodem.



Ryszard Czarnecki

W tym kontekście można powiedzieć za Cyprianem Kamiłem Norwidem: „Przeszłość to dziś, tylko cokolwiek dalej” – bo pomyśl „uzachodnienia” Azerbejdżanu rozwija się w kontekście sytuacji w Europie Wschodniej.

Rosjanie nad Morzem Kaspijskim

Stefan Żeromski część akcji „Przedwiośnia” umieścił w Baku, gdzie jego bohater Cezary Baryka mierzy się z rzeczywistością upadającej carskiej Rosji i powstawania Związku Sowieckiego, który z ideałami równości i szacunku dla człowieka pracy miał tyle wspólnego, co autor „Wiernej rzeki” z chińskim baletem. Skądinąd rodzina Żeromskich to przykład, jakie niebezpieczeństwo groziło Polsce w kontekście rusyfikacji naszych elit i – jak to określał Józef Piłsudski – „zabierania nam przez Rosję ducha”. Oto bowiem sam Żeromski stał się jednym z największych polskich pisarzy, ale jego dwie siostry wyszły za Rosjan, wyjechały w głąb imperium carów i całkowicie się zrusyfikowały.

Wracając do Azerbejdżanu, to z kolei jest przykład kraju, który stopniowo stara się ograniczać rosyjskie wpływy. Choć mieszkają tu i inwestują rosyjscy oligarchowie, a na wakacje przyjeżdżają dziesiątki tysięcy Rosjan (a także Białorusinów), to Baku rok po roku politycznie i ekonomicznie oddala się od Moskwy. Dzieje się to na różnych płaszczyznach. Także przez zacieśnienie współpracy z Zachodem w kontekście eksportu ropy naftowej, ale i przez aktywny udział w Turcic States, organizacji międzynarodowej zrzeszającej państwa, które wywodzą się z tego samego kręgu kultury tureckiej i języka tureckiego. Poza Turcją, co oczywiste, i Azerbejdżanem należą do niej państwa Azji Centralnej, takie jak Ka-

zachstan, Kirgistan, Uzbekistan i Tadżykistan, a członkami stowarzyszonymi są Turkmenistan i... Węgry (!), a także Turecka Republika Cypru Północnego, czyli turecka część Cypru.

Wyścig Putina z Michelelem oraz Rosji z UE o Kaukaz Południowy

Na ulicach Baku widzę przede wszystkim dwa rodzaje propagandowych posterów – fotografii. Pierwsza pokazuje żołnierzy: Azerów i Turków i ich braterstwo broni. Druga nawiązuje do stulecia urodzin nieżyjącego już pierwszego prezydenta niepodległego Azerbejdżanu, a wcześniej pierwszego sekretarza KC azerbejdżańskiej „kom partii” – Heydara (Gajdara) Alijewa. Ten niegdyś sowiecki aparaczyk, naznaczony przez Moskwę do władania w jej imieniu Azerbejdżańską Socjalistyczną Republiką Radziecką, stał się ojcem niepodległości swojego kraju, by potem ograniczać, a nie utrzymywać rosyjskie wpływy.

Wynikało to może także z faktu, że Moskwa w kontekście strategicznego dla Baku sporu z Armenią o Górski Karabach opowiedziała się wyraźnie po stronie Erywanu, stając się gwarantem zachowania ziem zrabowanych, zdaniem Azerów, przez Ormian. Charakterystyczne, że wzrost sympatii do Unii Europejskiej nastąpił w Azerbejdżanie w momencie, gdy negocjacje pokojowe azerbejdżańsko-armeńskie podjął przewodniczący Rady Europejskiej, były premier Belgii Charles Michel. Ten waloński polityk, zaproponowany zresztą na szefa RE przez Polskę w kontrze do holenderskiego socjalisty Fransa Timmermansa, był i jest odbierany w Baku bardzo dobrze, inaczej niż prezydent Francji Emmanuel Macron, który jednoznacznie brał w ostatnich latach stronę Armenii. To akurat nie może zaskakiwać, zważywszy na liczną, ale przede wszystkim dobrze zorganizowaną i bardzo wpływową wspólnotę ormiańską w Republice Francuskiej.



Szefem sztabu armii niepodległego Azerbejdżanu po upadku carskiej Rosji był Polak Maciej Sulikiewicz | fot. mon.gov.pl/d

Charles’a Michela krytykowały zarówno Paryż, jak i Moskwa za proazerskie nastawienie. Przewodniczący Rady Europejskiej nie zakończył swojej misji, bo na jej finiszu wyprzedził go Putin, od kilkunastu lat prezentujący siebie i Rosję jako gwaranta pokoju na Kaukazie Południowym. Baku i Erywań podpisały porozumienie w obecności prezydenta Rosji, co było próbą ratowania przez Putina wizerunku gracza, który kontroluje sytuację w tym regionie, i zachowania rosyjskich wpływów. Prawda jest taka, że władze Azerbejdżanu zawsze uważały, że Rosja trzyma stronę Armenii, ale w ostatnich latach z kolei to Armenia oskarżała Moskwę o zdradę i przyzwolenie na zmiany terytorialne, czyli częściowe odzyskanie tego, co Azerbejdżan stracił, gdy upadł Związek Sowiecki.

Pierwszy raz w Azerbejdżanie byłem przed blisko ćwierć-

wieczem – w 1999 r., w oficjalnej delegacji państwowej. Pamiętam bloki mieszkalne (ale też specjalne obozy) z uchodźcami z Górskiego Karabachu. Wtedy jeszcze był to kraj na dorobku. Moi znajomi Azerowie po latach wspominali, że jako młodzi ludzie ledwo wzięli koniec z końcem. Do dziś pamiętają długie kolejki... po chleb. Od tego czasu Azerbejdżan bardzo się zmienił: jego przewaga ekonomiczna nad sąsiadami z Kaukazu Południowego, czyli Gruzją i Armenią, jest olbrzymia. Na przykład budżet tylko na obronność jest większy niż cały budżet Armenii. Państwo jest relatywnie bogate, a korzystają na tym także mieszkańcy, skoro PKB per capita wynosi 17,5 tys. dol. Dla porównania, 16 lat temu wynosił 9 tys. dol.

Tragiczne dzieje Polaków w Azerbejdżanie

Polacy odegrali kluczową rolę w historii tego kraju

w trzech dziedzinach: architekturze, odwiertach nafty, która stała się źródłem bogactwa narodowego, oraz wojskowości. Gdy chodzi o tę ostatnią, ci, którzy chcą pamiętać, to pamiętają, że szefem sztabu armii niepodległego Azerbejdżanu po upadku carskiej Rosji był Polak Maciej Sulikiewicz. Azerbejdżańska Republika Ludowa – bo taka była nazwa niepodległej państwowości – nie przeżyła sowieckiego naporu, a polski Tatar Sulikiewicz, dzielący z Azerami tę samą wiarę, został zamordowany przez bolszewików. Historycy dodają, że jego żona nauczwała w jednej z pierwszych szkół dla muzułmańskich dziewcząt w Baku.

Nie tylko powieściowy Cezary Baryka wywodził się znad Morza Kaspijskiego. Cztery osoby z listy katyńskiej, a więc grona polskich oficerów zamordowanych przez Związek Sowiecki, urodziły się właśnie w Azerbejdżanie. Gdy już mowa o polskich ofiarach komunizmu w tym kraju, warto powiedzieć, że liczba Polaków zamordowanych przez bolszewików wynosi blisko 100 osób, a dodatkowo kilkadziesiąt (prawdopodobnie ok. 50) zmarło podczas katorżniczej pracy w znajdujących się tutaj, podobnie jak w całym Związku Sowieckim, karanych batalionach budowlanych, do których trafiali nasi rodacy wraz z innymi „wrogami ludu”.

Od wiosny zeszłego roku między Warszawą a Baku jest bezpośrednie połączenie lotnicze, a Okęcie stało się hubem nie tylko dla wielu Polaków i Azerów, lecz także cudzoziemców, którzy pragną dostać się do Azerbejdżanu w sytuacji, gdy zostały odcięte dotychczasowe możliwości połączeń przez Moskwę, Kijów czy Mińsk. To też zbliża oba nasze kraje. O tym myślę, widząc przed naszą ambasadą, znajdującą się na Starym Mieście, długą, zawiniętą kolejkę składającą się z Azerów starających się o wizę Rzeczypospolitej.

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10 GOSPODARKA

12 O SZTUCE

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



fot. mil.ua/d

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2023.775 ze zmianami) oraz art. 15 ust. 4 w związku art. 12 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U.2023.924),

Wojewoda Małopolski

zawiadamia o wydaniu 2 sierpnia 2023 r. decyzji nr 57/B/2023 znak: WI-II.7840.20.5.2023.AH, zatwierdzającej projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany oraz udzielającej pozwolenia na budowę, inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu pn.:

Budowa stacji regulacyjno-pomiarowej o przepustowości Q=100 000 nm³/h oraz stacji redukcyjno-pomiarowej o przepustowości Q=20 000 nm³/h w Łukanowicach wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi, na wniosek złożony 28 kwietnia 2023 r. na wniosek pełnomocnika inwestora : Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa.

Dane nieruchomości objęte ww. decyzją:

Inwestycją objęte są nieruchomości (lub ich części) położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim, na terenie powiatu tarnowskiego, w gminie Wojnicz, w jednostce ewidencyjnej 121613_5 Wojnicz – obszar wiejski, w obrębie 0006 Łukanowice, na działkach ewidencyjnych numer: 29/6, 29/5, 38/2, 29/3, 53/1, 29/9, 53/2, 17/3, 17/4, 17/6, 33/4, 33/3, 31, 30, 29/7.

Obszar oddziaływania obiektu, o którym mowa w art. 3 pkt 20 w związku z art. 28 ust. 2 ustawy *Prawo budowlane*, dla wnioskowanej inwestycji został wyznaczony na podstawie rozporządzenie Ministra Gospodarki z 26 kwietnia 2013 r. *w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać sieci gazowe i ich usytuowanie* (Dz.U.2013.640). Obejmuje on gazociąg wraz z pasem kontrolowanym wyznaczonym w oparciu o strefę kontrolowaną oraz ustaloną klasę lokalizacji gazociągu. Strefa kontrolowana gazociągu wyznaczona została na podstawie § 10 ww. rozporządzenia jako obszar terenu po obu stronach osi gazociągu, w którym przedsiębiorstwo energetyczne zajmujące się transportem gazu ziemnego podejmuje czynności w celu zapobieżenia działalności mogącej mieć negatywny wpływ na trwałość i prawidłowe użytkowanie gazociągu.

Szerokość strefy kontrolowanej dla gazociągów wysokiego ciśnienia, stałowego DN 250 „powyżej 1,6 MPa, oraz średnicy bo DN 300 włącznie – 6,0 m. ” (§10 ust.6 pkt 3) *Dla projektowanych elementów sieci gazowej (obiektów stacji gazowej) – obszar oddziaływania na czas eksploatacji zamknie się w obrębie projektowanego ogrodzenia i nie będzie przenikać na działki sąsiednie.*

Obszar oddziaływania nie wykracza poza obszar strefy kontrolowanej gazociągu. Zawiera się w granicach działek objętych pozwoleniem na budowę i został określony przez projektanta na rysunkach projektu zagospodarowania terenu.

Obszar oddziaływania inwestycji w czasie budowy projektowanych stacji gazowych zawiera się w zakresie pasa montażowego i zgodnie z projektem *wyniesie ok.10 m od osi ostatniego gazociągi od strony zachodniej i ok. 40 m od ogrodzenia. Obszarem oddziaływania na czas budowy będzie również działka nr 29/9 stanowiąca istniejącą działkę dojazdową*

Równocześnie zawiadamia, że:

Na podstawie przepisów zawartych w art. 34 ust. 1 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* wyżej wymieniona decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Od wyżej wymienionej decyzji przysługuje stronom postępowania prawo wniesienia odwołania do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, ul. Krucza 38/42, 00-926 Warszawa za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego **w terminie 7 dni od dnia doręczenia decyzji stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim zostało dokonane.**

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określając istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Zgodnie z art. 49 *Kodeksu postępowania administracyjnego* zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, ze skutkiem doręczenia na dzień obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim (art. 12 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*).

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Wojewody Małopolskiego. Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Informuje się, że zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego*, które podlega opłacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. *o opłacie skarbowej*) mogą zapoznać się z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój nr 66, w dniach od poniedziałku do piątku, w godzinach od 7.00 do 14.00, po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym pod numerem 12 39 21 669. Kontakt z Małopolskim Urzędem Wojewódzkim zapewniony jest także za pośrednictwem platformy ePUAP pod adresem: /ag9300lhke/skrytka.

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, na stronie internetowej urzędu wojewódzkiego oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (art. 12 ust. 2 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*);
- na tablicy ogłoszeń, na stronie internetowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Wojniczu – właściwego ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu (art. 12 ust. 1 ww. ustawy);
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 12 ust. 1 ww. ustawy).

POKAŹNE WYPOSAŻENIE UKRAIŃSKICH MARINES

SPRZĘT WOJSKOWY \ Piechota Morska Sił Zbrojnych Ukrainy dysponuje m.in. transporterami opancerzonymi BTR-70, BTR-80, BTR-3, bojowymi wozami piechoty BMP-1, BMP-2, a także czołgami T-72 i T-80. Dysponuje też systemami 2S3 Akacja i 9K33 Osa.



fot. mil.ua/d

INTERFLEX \ Ukraińcy ćwiczyli operacje desantowe

Royal Marines szkolili ukraińską piechotę morską

Około 900 żołnierzy ukraińskiej piechoty morskiej zakończyło niedawno sześciomiesięczne szkolenie prowadzone przez brytyjskich komandosów (Army Commandos) i wojskowych piechoty morskiej (Royal Marines). Ukraińscy żołnierze uczyli się m.in. desantu, pokonywania przeszkód inżynieryjnych takich jak smocze zęby oraz używania przenośnych systemów przeciwpancernych.

Paweł Kryszczak

Sześciomiesięczny kurs prowadzony w Wielkiej Brytanii ukończyło około 900 ukraińskich żołnierzy piechoty morskiej. Na brytyjskich poligonach nabyli wiedzę i umiejętności w zakresie używania lekkiej broni przeciwpancernej nowej generacji (NLAW) i pocisków przeciwlotniczych Stinger, wykorzystywania moździerzy i dronów do rozpoznania oraz niszczenia przeszkód takich jak zęby smoka. Jednym z etapów szkolenia było ponadto nabycie umiejętności w sprawnym desantowaniu się z łodzi pneumatycznych.

Każdy pododdział przed przystąpieniem do głównego etapu szkolenia na początku przeszedł rygorystyczny pięciodniowy program obejmujący m.in. pierwszą pomoc na polu bitwy i walkę w zwarciu.

– Szkolenie, które otrzymałem od brytyjskich Royal Marines, było znacznie bardziej intensywne, niż się spodziewałem. Wiele się nauczyłem i nigdy nie spodziewałem się, że będę robił rzeczy, które nasi brytyjscy instruktorzy byli z nami, pokazując nam, jak się poruszać i jak pracować razem w małym zespole – to robi różnicę, kiedy wrócimy do domu na Ukrainę – stwierdził jeden z ukraińskich wojskowych.

**\\ Każdy pododdział przed przystąpieniem do głównego etapu szkolenia na początku przeszedł rygorystyczny pięciodniowy program obejmujący m.in. pierwszą pomoc na polu bitwy i walkę w zwarciu. **

ca 2022 r. operacji Interflex, której państwem ramowym jest Wielka Brytania, a państwami wspomagającymi są m.in.: Australia, Kanada, Dania, Litwa, Łotwa, Estonia, Finlandia, Niemcy, Niderlandy oraz Norwegia.

Od początku 2022 r. ponad 20 tys. rekrutów z Sił Zbrojnych Ukrainy przeszło już

szkolenia w Wielkiej Brytanii, na których uczyli się podstawowych umiejętności na froncie, w tym wojny okopowej i miejskiej, dowodzenia i medycyny pola walki. Do końca tego roku wyszkolonych ma zostać kolejnych 20 tys. ukraińskich wojskowych.

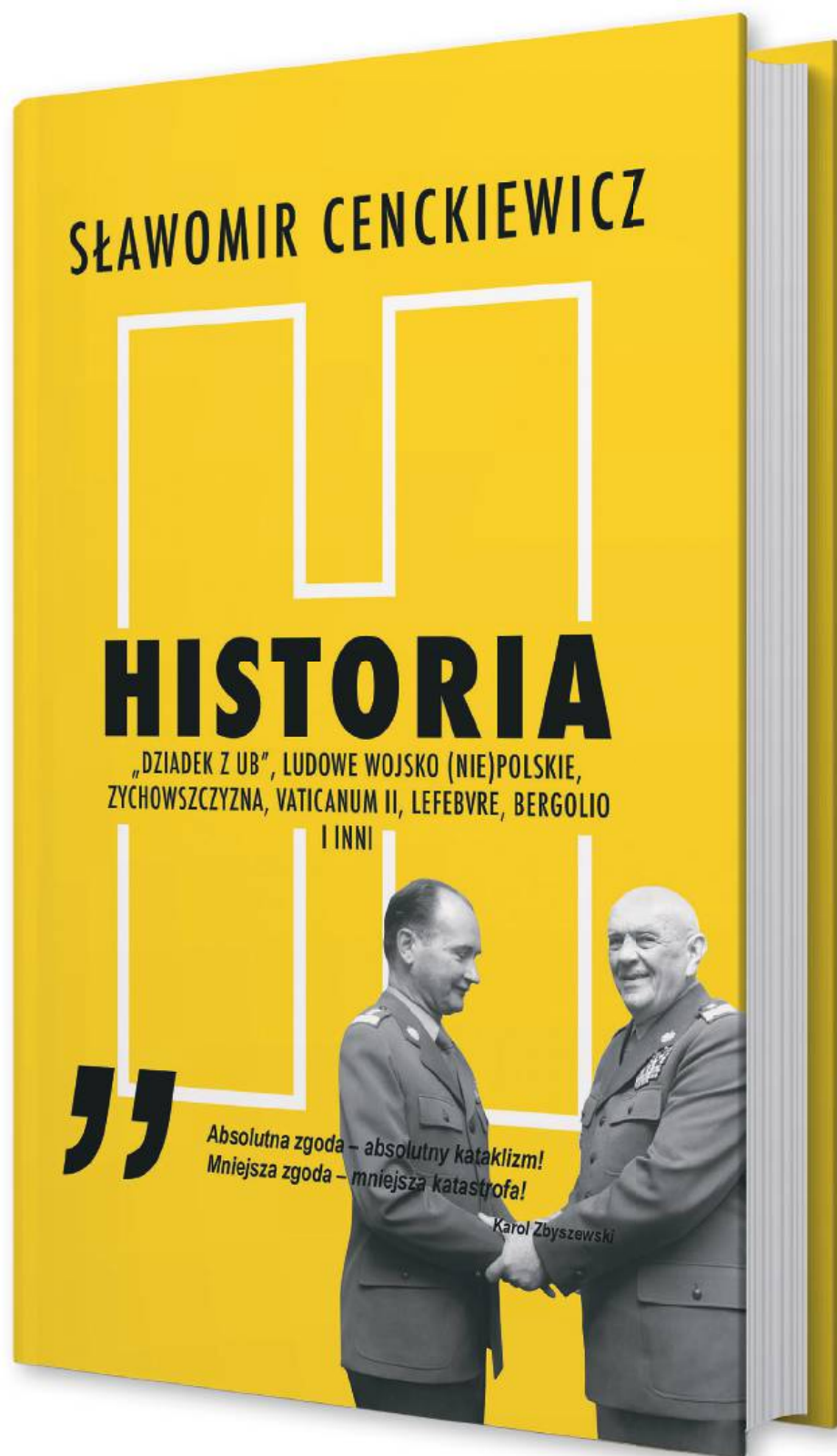
Piechota Morska Sił Zbrojnych Ukrainy została wydzielona jako samodzielny rodzaj sił zbrojnych 23 maja 2023 r. Wcześniej podporządkowana była Marynarce Wojennej Ukrainy. Jej dowództwo zlokalizowane jest w Mikołajowie. Do głównych jednostek zaliczyć należy 35 Samodzielną Brygadę Piechoty Morskiej im. kontradmirała Mychajła Ostrogradskiego i 36 Samodzielną Brygadę Piechoty Morskiej im. kontradmirała Mychajła Bilińskiego. Do dyspozycji znajdują się również 406 Samodzielną Brygadą Artylerii im. generała kaprala Ołeksija Almazowa, a także 36 i 37 Brygady Piechoty Morskiej. Ukraińskiemu korpusowi piechoty morskiej podporządkowany jest ponadto 32 Pułk Artylerii Rakietowej, a także 503 samodzielny batalion piechoty morskiej, jak i 140 batalion rozpoznawczy. Jednostki takie jak 36 Samodzielną Brygadą Piechoty Morskiej brały udział w obronie Mariupola, zaś 35 Samodzielną Brygadą Piechoty Morskiej prowadzi obecnie działania ofensywne w obwodzie donieckim.

HISTORIA

TRZECIA
OSTATNIA
CZĘŚĆ
TRYLOGII!



**Koszulka
dostępna TYLKO
w Sklepie
Gazety Polskiej**



Zamów
sklep.GazetaPolska.pl
722 111 655

Wejdź na **sklep.GazetaPolska.pl**
bądź zadzwoń pod numer **722 111 655**

Dane do przelewu lub wpłaty na pocztę: Niezależne Wydawnictwo Polskie sp. z o. o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa. Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
W tytule przelewu prosimy wpisać: Tytuł książki, imię i nazwisko oraz adres wysyłki.



fot. mat. pras./d

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RAMO	08:00 Wiadomości 08:10 Kwadrans polityczny 08:25 Informacje kulturalne 08:40 Ranczo (6) - serial 09:40 Komisarz Alex (44) - serial 10:40 Ojciec Mateusz (170) - serial 11:25 Korona królów. Jagiellonowie (57) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 13:00 Natura w Jedyńce 14:00 Krawcowa z Madrytu (11) - serial 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:20 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo (90) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Ranczo (53) - serial 19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:15 Alarm! 20:35 Ojciec Mateusz (341) - serial 21:30 Sprawa dla reportera - magazyn interwencyjny 22:30 Magazyn śledczy Anity Gargas 23:05 Resortowe dzieci 23:35 Ocaleni - reality show 00:40 Tajemnice rodu Valentów (21) - serial 01:45 Tajemnice rodu Valentów (22) - serial	06:55 Rodzinka.pl (213) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 10:40 Panorama 10:45 Pytanie na śniadanie 11:20 Jan Sebastian Bach - Kantata sakralna „Jauchzet Gott in allen Landen” 11:50 Barwy szczęścia (2819) - serial 12:30 Kolo fortuny - teleturniej 13:15 Akacja (156) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (173) - serial 15:05 M jak miłość (1728) - serial 16:00 Kolo fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Zakazany owoc (282) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:55 Piłka nożna: Eliminacje Ligi Konferencji Europy - rewanżowy mecz 3. rundy: FK Austria Wiedeń - Legia Warszawa 21:10 Czarne złoto - dramat historyczny, Katar/Tunezja/Francja/Włochy 2011 23:30 Zabić, jak to łatwo powiedzieć - thriller, USA 2012 01:20 Moja wielka grecka wycieczka - komedia romantyczna, Hiszpania/USA 2009	06:05 Ukryta prawda (746) - serial 07:10 SOS. Ekipy w akcji 08:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:55 Ten moment (28) - serial 09:30 Sekrety życia (38) - serial 10:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 11:30 Ukryta prawda (1236) - serial 12:35 Ukryta prawda (1320) - serial 13:40 Szpital (777) - serial 14:45 Szpital (673) - serial 15:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:55 Ukryta prawda (747) - serial 17:55 Ukryta prawda (1237) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport, pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3677) - serial 20:55 Milionerzy - telet. 21:35 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:45 Ted - komedia, USA 2012, wyk. Mark Wahlberg. Ośmioletni John Bennett dostał na gwiazdkę pluszowego misia, który ożył w wyniku świątecznego zaklęcia. Obecnie John ma 35 lat, mieszka z dziewczyną, zaś Ted wciąż mu towarzyszy. 00:50 Historia zemsty - thriller, USA 2017 03:00 Uwaga!	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (766) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (767) - serial 09:40 Sekrety rodziny - serial 10:40 Dlaczego ja? (1237) - serial 11:40 Gliniarze (549) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja - magazyn reporterów 13:40 Trudne sprawy (1036) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1083) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:40 Gliniarze (700) - serial 17:40 Sekrety rodziny (338) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Żona na niby - komedia, USA 2011. Czterdziestoparoletni dr Danny Maccabee namawia swoją asystentkę, wychowującą samotnie dwójkę dzieci, aby udawała jego żonę. Ma to pomóc w zdobyciu młodej i pięknej Palmer. 22:40 Nigdy więcej - thriller, USA 2002 01:05 Siedem dusz - dramat obyczajowy, USA 2008	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 09:25 Republika kultury 09:45 Polska na dzień dobry 10:00 W punkt 10:40 Pilnujmy Polski! 11:10 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 15:35 Republika po południu 16:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 16:15 Republika po południu 17:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zgraniczona 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:50 Sport w Republice 18:55 Prognoza pogody 19:00 Msza święta w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej 20:00 W punkt 21:15 Mówi się... 22:00 Codziennie ***** Putina 22:15 Smaki lasu 22:35 Biznes Polska 23:00 Dzisiaj - serwis inform. 23:20 Poland Daily 00:15 Ekonomia raport - flash 00:25 Republika kultury 00:40 Biznes Polska 01:05 Polska na dzień dobry 01:35 Dokument w Republice	07:00 Po stronie prawdy 07:55 Kartka z kalendarza 08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Poznajemy Polskę 09:00 Na zdrowie 09:20 Opowieści z Księgi Cnót 09:50 Muzyczne chwile 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokoń. 11:25 Myśląc Ojczyznę 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Aniol Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Świadek drogi. Stefan kardynał Wyszyński 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:20 Muzyczne chwile 14:30 Edek - idol na dziś 14:55 Szlak Miłosierdzia 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Zew natury 17:05 Akademia pro-life 17:15 Muzyczne chwile 17:30 Odpowiedzialni za Kościół 17:55 Kartka z kalendarza 18:00 Aniol Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń. 19:30 Przyjaciele i bohaterowie 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc historia 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Pragnienie Boga 22:40 Ku pokrzepieniu powstańców serc 23:20 Fatima - znak nadziei 00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila: **reklama@gpcodziennie.pl**

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!

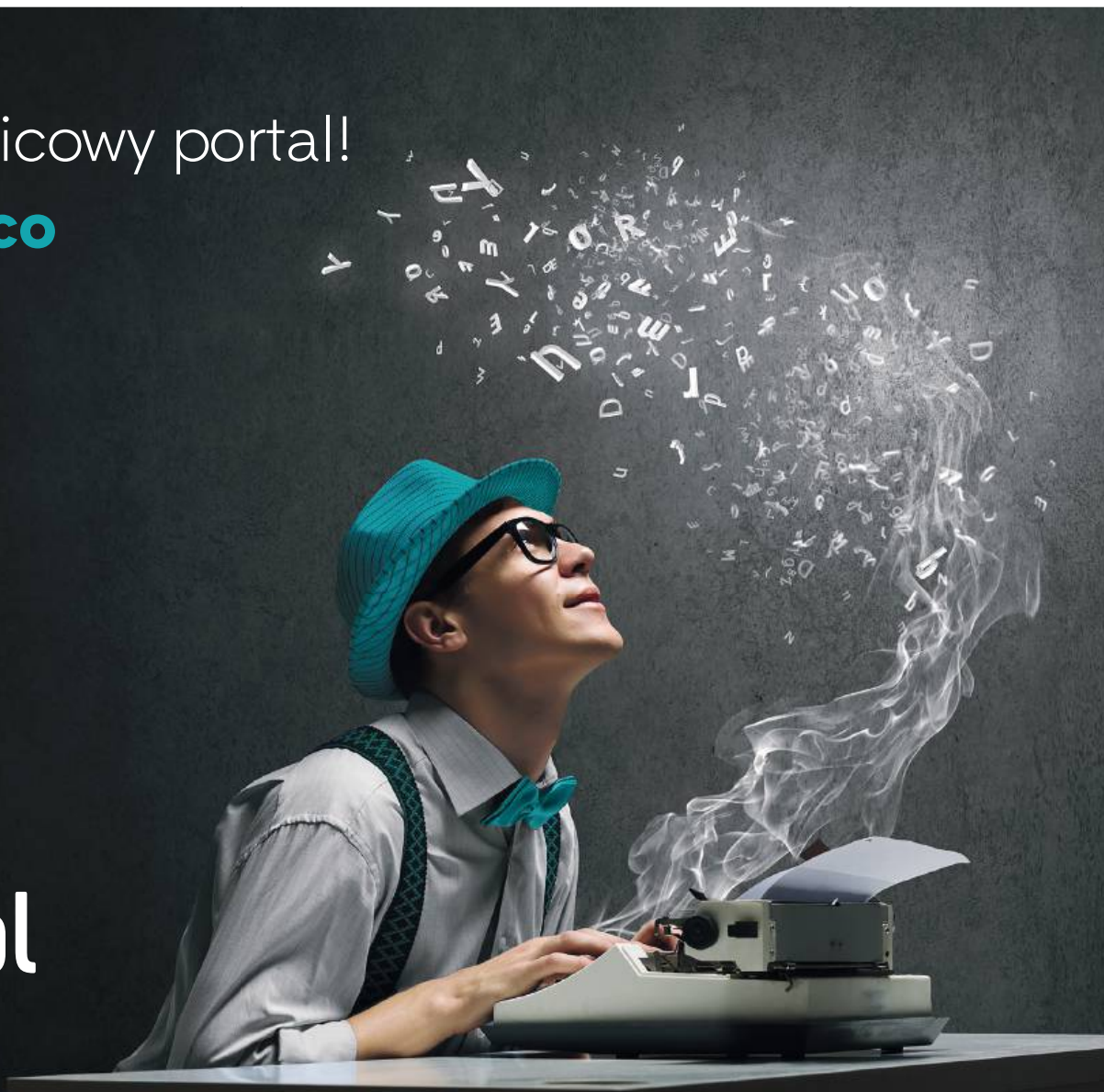
Czytaj codziennie najnowszą wiadomości z Polski i ze świata. Z nami będziesz na bieżąco! Więcej na: www.gpcodziennie.pl

Największy prawicowy portal!

#BądźNaBieżąco



niezalezna.pl



LIGA KONFERENCJI EUROPY \ Dziś rewanże trzeciej rundy eliminacji

Trudne zadanie

Z różnych pozycji przystąpią w czwartek polskie drużyny do rewanżowych meczów 3. rundy kwalifikacji piłkarskiej Ligi Konferencji. W najlepszej sytuacji jest Lech Poznań, który w Trnawie bronić będzie zaliczki z pierwszego spotkania, wygranego ze Spartakiem 2:1.



Czwartkowy pojedynek będzie miał szczególny charakter dla trenera Legii Kasty Runjaicia, który w Wiedniu się urodził | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Krzysztof Oliwa

Stratę jednej bramki spróbuje w Wiedniu w meczu z Austrią odrobić Legia Warszawa, która na własnym terenie przegrała 1:2. Pogoni Szczecin raczej pozostała walka o honor, po porażce przed tygodniem w Belgii z KAA Gent 0:5.

Już po losowaniu nie było wątpliwości, że właśnie Portowców czeka najtrudniejsze zadanie. Gent to uznana w Europie marka, ćwierćfinalista poprzedniej edycji Ligi Konferencji, wyeliminowany przez późniejszego triumfatora West Ham United.

„Mission impossible” Pogoni

Belgijski zespół, jak polskie, zaczął od 2. rundy eliminacji, w której zaaplikował w dwumeczu słowackiej Žilinie aż 10 bramek (5:1 i 5:2).

Pięć goli wbił również szczecinianom, choć bramkarz Pogoni Bartosz Klebaniuk i jego koledzy z defensywy mieli w kilku z nich spory udział. Zespół trenera Heina Vanhaezebroucka, z napastnikami Giftem Orbanem i Hugo Cuyperssem, którzy w pierwszym spotkaniu podzielili się łupem bramkowym, nie zwolnił tempa. W weekend w lidze wygrał na wyjeździe z Westerlo 3:1 i z kompletem 9 pkt jest wiceliderem Jupiler League.

Inaczej niż Pogoń, która, rozbita w Belgii, w niedzielę uległa w ekstraklasie Radomskowi 0:2. – Wyglądaliśmy na zmęczonych zarówno mentalnie, jak i fizycznie. Energia nie była taka, jak zwykle. Przed kolejnym meczem będziemy pracować z każdym indywidualnie, by wpłynąć na sferę psychiczną – podkreślił trener Portowców Jens Gustafsson.

Odrobienie strat to dla Pogoni praktycznie „mission impossible”, a z takim zamiarem do Wiednia na rewanż z Austrią udadzą się piłkarze Legii.

Pierwsze spotkanie można określić krótko: Legia grała, a goście strzelali. 23-krotny mistrz Austrii prowadził już 2:0 i dopiero trafienie Albańczyka Ernesta Muciego w końcówce poprawiło nastroje w ekipie z Warszawy.

Wymagający przeciwnik

W tym stuleciu legionieści już dwukrotnie rywalizowali w pucharowych konfrontacjach z Austrią i dwukrotnie odpadli. W obu przypadkach na wyjeździe przegrali po 0:1.

Czwartkowy pojedynek będzie miał szczególny charakter dla trenera Legii Kasty Runjaicia, który w Wiedniu się urodził.

Jedyną polską drużyną, która w pierwszym meczu wypracowała zaliczkę, jest Lech. W Poznaniu wygrał ze Spartakiem Trnawa 2:1, ale w tym przypadku rezultat nie do końca oddaje przebieg gry. Sukces Kolejorza mógł i powinien być znacznie wyraźniejszy, a tak poznaniacy, którzy w poprzedniej edycji LK dotarli do ćwierćfinału, nie mogą być spokojni o awans do 4., ostatniej rundy eliminacji.

Na Słowacji przypomina się, że Lech to już trzeci polski klub, który w krótkim czasie gościć będzie w Trnawie. W 2018 r. drużyna prowadzona wówczas przez znanego także z pracy w Polsce Radosława Latała wyeliminowała Legię Warszawę w 2. rundzie kwalifikacji Ligi Mistrzów (2:0, 0:1), a w poprzednim sezonie na tym samym etapie zmagają w Lidze Konferencji lepszy od Spar-

taka okazał się Raków Częstochowa (2:0, 1:0).

Spotkanie wysokiego ryzyka

Teraz razem z trenerem Michałem Gaśparikiem w ekipie z Trnawy jest dziewięciu zawodników, którzy z Kolejorzem rywalizowali też na polskich boiskach. W zdecydowanej większości nie są to miłe wspomnienia... „Spartak jest najsilniejszy w meczach, kiedy wszyscy trzymają się razem – zawodnicy na boisku i kibice na trybunach. W takich okolicznościach możliwe jest zatarcie różnic, które byłyby widoczne gdzie indziej” – napisano na stronie internetowej słowackiego klubu i poinformowano, że wszystko wskazuje, iż na trybunach mogącego pomieścić prawie 20 tys. kibiców stadionu im. Antona Malatinského zasiądzie w czwartek wieczorem komplet publiczności.

Gospodarze dużo uwagi poświęcają kwestii bezpieczeństwa – spotkanie ma status „wysokiego ryzyka”. Do Trnawy wybiera się blisko tysięczna grupa sympatyków Lecha. W związku z tym na ulicach miasta mają się pojawić wzmożone siły policyjne, a kontrole przy wejściu na stadion będą dwuetapowe.

Znane są już także potencjalne pary decydującego etapu kwalifikacji.

Będący najbliższym awansu Lech, może zmierzyć się z przegranym w rywalizacji w Lidze Europy między Slavią Praga a ukraińskim Dnipro-1. W stolicy Czech gospodarze zwyciężyli 3:0. Z kolei na Legię lub Austrię czekać będzie lepszy w parze Omonia Nikozja–FC Midtjylland. Ekipa z Cypru wygrała na własnym boisku 1:0, ale to rywal z Danii będzie faworytem rewanżu.

Z kolei Pogoń bądź KKA Gent trafi na zwycięzcę rywalizacji Dila Gori z APOEL Nikozja. Zespół z Cypru na wyjeździe pokonał gruzińskiego przeciwnika 2:0.

Spotkania 4. rundy zaplanowane są na 24 i 31 sierpnia. Lech będzie ewentualnie gospodarzem pierwszego meczu, a Pogoń i Legia – rewanżu.

Do polskich drużyn rywalizujących w LK na pewno nie dołączy Raków. Drużyna z Częstochowy we wtorek awansowała do decydującej rundy kwalifikacji Ligi Mistrzów i w razie niepowodzenia ma już zapewniony występ w fazie grupowej Ligi Europy, czyli drugich pod względem prestiżu rozgrywkach klubowych pod egidą UEFA.

2

OPINIE

3

TEMAT DZIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12

O SZTUCE

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



TRANSFER \ Wieczysta Kraków nie zwalnia tempa. Nowym piłkarzem krakowskiego klubu został zawodnik Saša Živec, który ma 178 spotkań na poziomie ekstraklasy, a także dwa występy w reprezentacji Słowenii.

fot. Facebook/d

PIŁKA NOŻNA \ Kamil Grabara bohaterem FC Kopenhaga, rywala mistrzów Polski

Polak ma zatrzymać Raków

Duńskie media uważają Kamila Grabarę za jednego z bohaterów i głównych współtwórców awansu FC Kopenhaga do decydującej rundy eliminacji piłkarskiej Ligi Mistrzów. Zespół polskiego bramkarza o awans do fazy grupowej powalczy z Rakowem Częstochowa.

Krzysztof Oliwa

Dziennik „Ekstra Bladet” pisze, że choć Grabara pięciokrotnie wyciągał piłkę z siatki we wtorkowym pojedynku w Pradze ze Spartą, to popisał się kilkoma kluczowymi interwencjami, a przede wszystkim dwukrotnie nie pozwolił się pokonać w serii rzutów karnych.

Gazeta cytuje obrońcę mistrza Danii Nicolaia Boilesena, który przekazał, że przed konkursem „jedenaściek” 24-letni Polak uspokajał kolegów i zapewniał, że mogą czuć się bezpieczni. – Mamy bramkarza, który w moich oczach jest zawodnikiem światowej klasy. Kamil obiecał nam, że będzie bezpiecznie, gdy już dojdzie do rzutów karnych. Miał rację – powiedział Boilesen.

Zdaniem polskiego bohatera FCK bronienie karnych nie jest wcale tak trudne, jak się powszechnie uważa. – To o wiele łatwiejsze, niż się wydaje. Wiedziałem, gdzie ich zawodnicy będą strzelać, więc byłem pe-



Polski bramkarz Kamil Grabara występuje w masce ochroniającej twarz | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

wien, że jeśli my strzelimy co najmniej cztery z pięciu, to wygramy – przyznał Grabara, którego z 11 metrów nie potrafili pokonać Ladi-slaw Krejčí i występujący w Sparcie Duńczyk Asger Sørensen. – Jeszcze jeden strzał miałem na rękawicy, ale piłka wpadła do siatki, więc mogło być jeszcze lepiej – dodał.

Poza grającym w specjalnej masce chroniącej twarz Polakiem, w głównych rolach w ekipie z Kopenhagi wystąpili... Szwedzi. Dwa gole w dogrywce, na 2:2 i 3:3, strzelił doświadczony Viktor Claesson, 69-krotny reprezentant Trzech Koron. Z kolei awans w serii karnych przypieczętował 17-letni Ronny Bardghji.

– W ogóle nie czułem presji, wcale się nie denerwowałem. Uwielbiam takie stresujące sytuacje. Różni ludzie inaczej się w tym odnajdują, ale ja jestem typem, który lubi decydować o wyniku, brać na siebie odpowiedzialność itp. – zaznaczył Bardghji, który trafił do siatki z 11 metrów strzałem techniczną podcinką. – Wiedzia-

łem, że Kamil obronił dwa strzały, że mamy margines błędu, więc pierwsza myśl – Panenka. I tak kopnąłem – dodał.

„Lodowate zakończenie istnego horroru” – nawiązał do zimnej krwi młodego piłkarza telewizyjny kanał TV2. „Mecz zapowiadał się ekscytująco, ale skala emocji prze-rósła wszelkie oczekiwania” – skomentowano.

Publiczne radio relację ze stolicy Czech zatytułowało: „Dramat z mnóstwem goli. FC Kopenhaga przybliżył się do Ligi Mistrzów”.

Z kolei dziennik „Politiken” ocenił, że duńska drużyna „wygrała w karnych thriller w Pradze i jest w finale eliminacji Champions League”. „To było pełne dramatu 120 minut futbolu w stolicy Czech. A później jeszcze karne” – podkreślono.

Gazeta przypomina też, że goście prowadzili już po 15 sekundach, kiedy duńskiego bramkarza Sparty Petera Vindahla zaskoczył kolejny Szwed w składzie FCK – Jordan Larsson, syn słynnego przed laty napastnika Henrika Larssona.

O Rakowie praktycznie nic w duńskich mediach na razie się nie mówi ani nie pisze. Poza tym, że w dwumeczu pokonał Aris Limassol 3:1.

Mecze częstochowian z FC Kopenhaga odbędą się 22 i 30 sierpnia o godz. 21. Pierwszy – w Sosnowcu, gdzie mistrz Polski będzie podejmował już wszystkich pucharowych rywali.

KRZYŻÓWKA

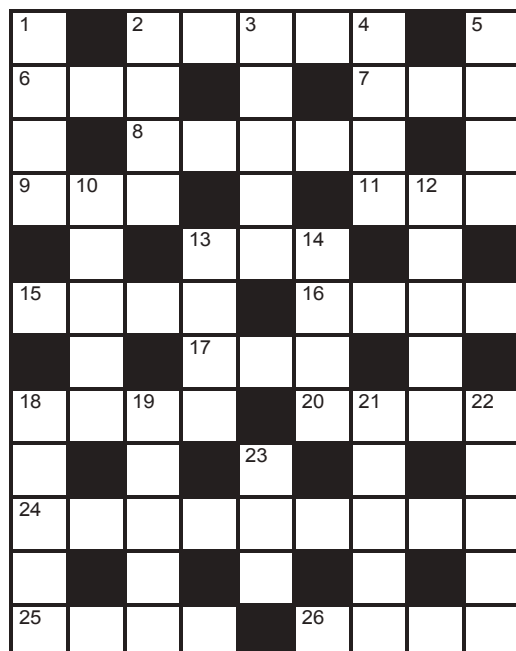
POZIOMO

- główna kwatery chana
- ... et labora
- pora snu
- duchowny z synagogi
- piłka za boiskiem
- czeskie „tak”
- rybia kość
- boa na szyję
- sportowy kot
- afrykańska antylopa
- ciężar opakowania
- tendencja w sztuce
- samolot lądujący na wodzie
- przewód gazowy
- willowa dzielnica Warszawy

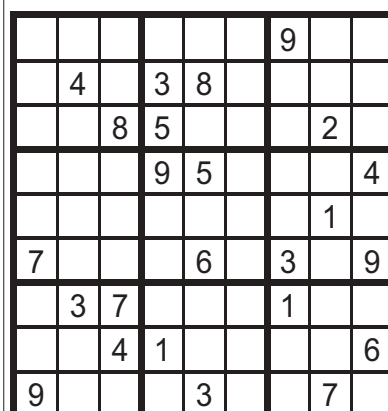
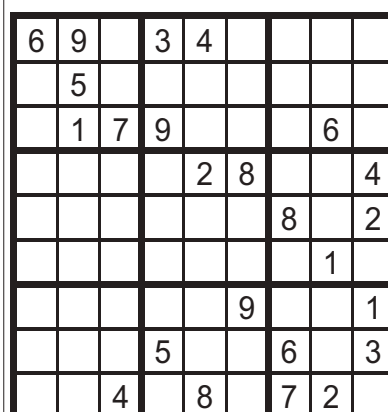
PIONOWO

- ranek lub wieczór
- siła ducha
- złodziej, łupieżca
- imię Dymnej
- odpowiada w lesie
- przyjęcie Platona
- na koszulce gracza
- Lipińska od kabaretu

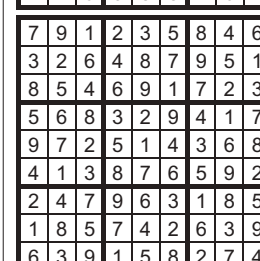
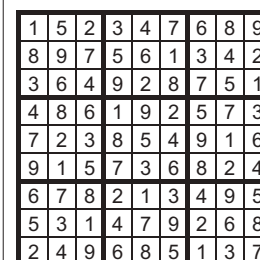
- uzależniony od narkotyków
- produkt, artykuł
- broń drogowki
- głęboki u Japończyka
- mityczny olbrzym
- składnik włoszczyzny



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Z-ca: Joanna Szczurowska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.),
Justyna Foksowicz (p.o. z-ca)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie
zwraça. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę
na ich emisję w internecie.

Czwartek
17/08/2023

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

ŚRODOWISKO KOLEJNY POŻAR SKŁADOWISKA ODPADÓW



Znów głośno
o Lekaro

Pożar składowiska odpadów w Woli Duckiej to niejedyny problem właścicieli firmy Lekaro | fot. Facebook/d

Dziewiętnaście zastępów straży pożarnej, blisko stu strażaków we wtorkową noc gasiło pożar sterty śmieci w Woli Duckiej w okolicach Otwocka. Pożar wybuchł na terenie należącym do PPHU Lekaro. Akcja gaśnicza zakończyła się o godz. 3 nad ranem w środę. Przedsiębiorstwo, na terenie którego doszło do zdarzenia, nie cieszy się popularnością wśród mieszkańców Otwocka, ale i Warszawy, skąd odbiera odpady.

Natalia Karcz-Kaczowska

Długi weekend w Woli Duckiej pod Otwockiem zakończył się naprawdę wysoką temperaturą. Wieczorem na terenie komunalnego składowiska śmieci firmy Lekaro doszło do pożaru sterty śmieci. Ogień rozprzestrzenił się na połowę składowiska. Pożar był na tyle duży, że prezydent Otwocka Jarosław Margielski wystosował specjalny apel do mieszkańców, w którym prosił o pozostanie w domach i nieotwieranie okien. Na miejscu zdarzenia w szczytowym momencie pracowało blisko stu strażaków z 19 zastępów. Pojawił się również specjalny wóz chemiczny, który przeprowadzał pomiary zanieczyszczenia powietrza.

Firma, na terenie której doszło do pożaru, nie cieszy się popularnością wśród oko-

licznych mieszkańców. Niedługo po tym, jak oni na odór, jaki niósł się od składowiska odpadów. Sprawą zajmował się Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska. Jak czytamy w piśmie Ministerstwa Klimatu, po kontrolach w latach 2015–2020 wykazano wiele nieprawidłowości. Potwierdziły się m.in. doniesienia mieszkańców dotyczące uciążliwości zapachowych. Lekaro było wielokrotnie karane za nieprawidłowości w przetwarzaniu odpadów. Jednak to niejedynie zarzuty, jakie pojawiły się pod adresem firmy, o której mówi się, że jest odpadowym gigantem.

Przedsiębiorstwo działa głównie w Warszawie i okolicach. Na forach w mediach społecznościowych bez trudu można odnaleźć wpisy mieszkańców, którzy informują siebie nawzajem o opóźnieniach w odbiorach odpadów

przez wspomnianą firmę. Jednak o przedsiębiorstwie zrobiło się głośno również na początku ubiegłego roku za sprawą niezwiązaną z odbiorem odpadów. Chodzi o potrącenie pracownika firmy energetycznej, do którego doszło w lutym ubiegłego roku. Za kierownicą auta, które potrąciło mężczyznę, miał siedzieć właściciel firmy Lekaro. Sprawa trafiła do sądu. Wobec właścicielki Jolanty Z. również stawiane są prokuratorskie zarzuty. Prokuratura Rejonowa w Otwocku w marcu br. skierowała przeciwko niej akt oskarżenia. Sprawę do prokuratury zgłosił prezydent Otwocka, który analizując dokumenty, doszedł do wniosku, że hale przemysłowe sortowni oraz instalacje zakładu PPHU Lekaro wybudowane są w strefie kontrolowanej gazociągu wysokiego ciśnienia. Właściciele Lekaro liczą jednak na to, że sąd oczyści ich z zarzutów.

KALENDARIUM POWSTANIA

17 sierpnia 1944 r.

Niemcy systematycznie atakują Stare Miasto. Starówka jest bombardowana i ostrzeliwana ogniem artyleryjskim. Płoną katedra św. Jana, kościół Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny oraz kamienice na Rynku Starego Miasta. Pali się także część ratusza na pl. Teatralnym. Na ul. Sierakowskiej powstańcy z batalionu „Czata 49” niszczą niemiecki samochód pancerny, a żołnierze Czwartaków Armii Ludowej wysadzają w powietrze niemiecką placówkę na ul. Rybaki. Zacięte walki toczą się także w rejonie

ul. Towarowej, Grzybowskiej, Wroniej, Żelaznej i Waliców. Okręgowy delegat rządu nakazuje powołanie obwodowych i domowych komitetów samopomocy, nadzorujących m.in. usuwanie skutków nalotów i pożarów. Podczas walk ginie 16-letni harcerz Zbigniew Banaś – pierwszy listonosz poczty powstańczej. W „Kurierze Stołecznym” ukazuje się tekst piosenki „Pałacik Michła”, napisanej przez pchor. Józefa Szczepańskiego, ps. Ziutek.

(oprac. nkk)





KATASTROFA W CHRCYNNIE

RAPORT \ Na stronie Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych można zapoznać się ze wstępnym raportem ws. katastrofy w Chrcynnie, do której doszło 17 lipca br. Zginęło w niej sześć osób, ośiem zostało rannych. Raport przedstawia fakty dotyczące okoliczności zdarzenia. Wynika z niego, że na katastrofę nie miały wpływu żadne warunki pogodowe.

fot. pkbwl.gov.pl/d

NIELEGALNE SKŁADOWISKA ODPADÓW

Uniki Struzika

Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska (WIOŚ) stwierdził, że na terenie Mazowsza znajduje się ponad 60 nielegalnych składowisk odpadów. W tej sytuacji urząd marszałkowski nie tylko nie podejmuje działań. Marszałek Adam Struzik atakuje WIOŚ, a odpowiedzialność za problem nielegalnych odpadów próbuje przerzucić na rząd. – Gdybym dwa miesiące temu wyszedł z podobnymi postulatami co Adam Struzik, byłby krzyk, że chcemy centralizować władzę i odbierać kompetencje – mówi nam Jacek Ozdoba, wiceminister klimatu.

Jarosław Molga

Zdaniem Adama Struzika nic się nie da zrobić w sprawie nielegalnych składowisk, a już z pewnością nic nie może zrobić samorząd województwa. Struzik nie widzi potrzeby powoływania specjalnej komisji w sejmiku, która miałaby się zająć wyjaśnieniem sprawy nielegalnego składowiska w Wołominie. Marszałek województwa publicznie stwierdził, że obecny system prawny jest dziurawy, a także atakuje WIOŚ.

– Na te wszystkie postępowania obowiązują zbyt długie terminy i zbyt długo się czeka na wydanie opinii przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska. To musi zostać przyspieszone. Moim zdaniem powinien nawet być

ustawowy nakaz, w jakim terminie to powinno nastąpić, ponieważ inaczej zagrzebiemy się w papierach, a góry śmieci będą rosły – mówił w radiu RDC Struzik. Jego zdaniem usuwanie odpadów to zadanie zlecone, a więc powinno być finansowane z budżetu państwa, a nie w ramach kompetencji samorządu.

WIOŚ zdecydowanie odpiera te twierdzenia. – Wojewódzka inspekcja działa błyskawicznie. Gospodarka odpadami, a więc zadania z nimi związane, to istotna kompetencja samorządu. Jeśli samorządom odebrać te kompetencje, to co im zostanie? Gdybym dwa miesiące temu wystąpił z takimi postulatami, samorządy zrobiłyby krzyk na całą Polskę, że chcę centralizować władzę, a samorządy pozbawić

**\\ Gospodarka odpadami, a więc zadania z nimi związane, to istotna kompetencja samorządu. Jeśli samorządom odebrać te kompetencje, to co im zostanie? – mówi minister Jacek Ozdoba **

ich kluczowych uprawnień – mówi „Dodatkowi” Jacek Ozdoba, wiceminister klimatu.

Urząd marszałkowski swoją bezczynność tłumaczy w kolejnych komunikatach, wskazując m.in. albo na brak „ostatecznej” decyzji WIOŚ, albo tłumacząc

się mizerią finansową. „Zgodnie z obowiązującymi przepisami działania związane z prowadzeniem postępowania administracyjnego w zakresie gospodarki odpadami są zadaniami zleconymi, które powinny być finansowane z budżetu państwa” – napisał w jednym z oświadczeń urząd marszałkowski. W ustawie nie ma takich zapisów, na co zwraca uwagę Jacek Ozdoba. – To chybiona interpretacja pana marszałka. Ustawa jasno określa, kto odpowiada za takie działania. Po pożarze składowiska w Nowym Miszewie urząd twierdził, że nie było decyzji WIOŚ, tymczasem jednoznaczna decyzja inspekcji była wiele miesięcy temu. Nakazywała zamknięcie składowiska. Urząd marszałkowski decyzję zignorował.



Adam Struzik nie widzi potrzeby powoływania specjalnej komisji

WARSZAWA

Parkingowa strefa problemów

Czy na Kabatach powstanie parking P&R? Tego domagają się mieszkańcy oraz radni stołecznego Ursynowa. Tłumaczą, że kolejne projekty warszawskich urzędników wiążą się z usuwaniem miejsc parkingowych. „Sytuacja staje się coraz trudniejsza” – podkreślają. Okazuje się, że nie tylko mieszkańcy tej dzielnicy mają problem z pozostawieniem swojego samochodu.

Na stołecznym Mokotowie wprowadzenie strefy płatnego parkowania wywołało niezadowolone i frustrację mieszkańców. Samochodami zastawiane są wjazdy i wyjazdy do garaży, kierowcy rozjeżdżają trawniki w poszukiwaniu miejsc do pozostawienia auta.

Podobnie jest na Pradze-Południe, w okolicy pl. Hallera. Mieszkańcy skarżą się na zastawiane samochodami podwórka. W mediach społecznościowych piszą, że większość właścicieli aut nie chce parkować w wyznaczonych miejscach SPPN.

„U mnie przed blokiem większość samochodów jest bez identyfikatorów. Z drugiej strony, co mają zrobić osoby, które mają po dwa, trzy auta w rodzinie? Nikt nie przewidział tego, rozdając identyfikatory” – tłumaczy jedna z mieszkanki Pragi-Południe.

Z problemem małej dostępności miejsc parkingowych mierzą się również mieszkańcy

stołecznego Ursynowa. Parking na osiedlu Natolin zamieni się w park, co oznacza likwidację 130 miejsc parkingowych. Ten pod Tesco został zamknięty. Kierowcy podwarszawskich miejscowości parkowali tam pojazdy i przesiadali się do metra. Decyzja ta sprawiła, że osiedlowe uliczki są zastawiane autami. „Sytuacja na Kabatach robi się coraz trudniejsza” – alarmują radni dzielnicy. Domagają się stworzenia parkingu P&R w pobliżu metra.

Lokalni samorządowcy tłumaczą, że oddanie do użytku trasy Rosnowskiego-Korbońskiego, czyli długo oczekiwane połączenie Ursynowa z Wilanowem, spowodowało, że problem z dostępnością miejsc parkingowych staje się coraz bardziej dotkliwy.

Radni dzielnicy złożyli w tej sprawie interpelację. „Uchwalony w 2008 r. miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego obszaru Ursynów Połu-



Lokalni samorządowcy tłumaczą, że oddanie do użytku trasy Rosnowskiego-Korbońskiego spowodowało, że problem z dostępnością miejsc parkingowych staje się coraz bardziej dotkliwy | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

dnie-Kabaty pozwala na utworzenie takiego parkingu” – napisali radni Piotr Skubiszewski i Paweł Lenarczyk.

– Warszawscy urzędnicy odpowiedzieli na tę interpela-

cję i sugerowali brak środków na tę inwestycję. Widać tutaj zatem jak na dłoni przykład indolencji oraz „niedasizmu” podwładnych prezydenta Rafała Trzaskowskiego. To już nie dzi-

wi, ale smuci. Smuci, bo jest złe dla miasta – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Mateusz Rojewski z PiS, radny dzielnicy Ursynów.

Zdaniem samorządowca prezydent stolicy nie potrafi zadbać o pełne wykonanie budżetu (w kasie miasta za ubiegły rok pozostało pół miliarda złotych nadwyżki), a jednocześnie na tak ważną i istotną dla południowego Ursynowa inwestycję brakuje środków.

Radny Paweł Lenarczyk z Polski 2050 Szymona Hołowni i Otwartego Ursynowa tłumaczy nam, że kolejny raz postulaty lokalnych samorządowców zostały odrzucone przez miejskich urzędników.

– W odpowiedzi na naszą interpelację czytamy, że parking podziemny dużo kosztuje, nie ma pieniędzy i należy korzystać z podobnego na Stokłosach, który jest obłożony w 58 proc. Ręce opadają. Czyli tak jak do tej pory pod oknami mieszkańców Kabat będą parkowały samochody z rejestracjami z Piaseczna, Konstancina i innych południowych gmin podwarszawskich, a zatem nic się nie zmieni. A powinno! – podkreśla.

.....
Anna Gębalska-Berekets



GLINIANKI Z KOLEJNĄ OFIARĄ

**REGION ** Staw w Gliniankach oznaczony jest jako czarny punkt wodny. W ostatnich dniach wyłowiono z niego ciało mężczyzny. Miesiąc wcześniej znaleziono tam zwłoki 25-latką. Policja prosi o uwagę w wybieraniu miejsc na kąpiele.

fot. Policja.gov.pl/d



WCIAŻ DUŻE ZAINTERESOWANIE 500+

**ŚWIADCZENIA ** W całym kraju złożono już ponad 4,6 mln wniosków o świadczenie Rodzina 500+ na nowy okres. Na Mazowszu złożono ponad 745 tys. wniosków. Od nowego roku kwota świadczenia zostanie podniesiona do 800 zł – informuje ZUS.

fot. AdobeStock/d



nej komisji w sejmiku, która miałaby zająć się wyjaśnieniem sprawy nielegalnego składowiska w Wołominie | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

WSPOMNIENIE

Mija 47 lat od śmierci ks. Romana Kotlarza

18 sierpnia 1976 r. w szpitalu w Krychnowicach zmarł ks. Roman Kotlarz. To niezwykle ważna postać w kontekście robotniczych protestów w Radomiu, które wybuchły 25 czerwca 1976 r.

Przypomnijmy, że ks. Roman Kotlarz jeszcze przed wybuchem strajków robotniczych w Radomiu (protestujący sprzeciwiali się drastycznej podwyżce cen zapowiedzianej przez komunistyczne władze) narażał się władzy, ściągając na swoje kazania do kościoła tłumy wiernych. W trakcie protestów w Radomiu błogosławił robotników, a w kolejnych dniach wygłosił kilka emocjonalnych kazań, w których wstawiał się za osobami represjonowanymi, co nie uszło uwadze komunistycznej władzy.

Od tej pory nasiliły się działania przedstawicieli aparatu władzy. Duchowny był nie tylko przesłuchiwany, m.in. w prokuraturze, lecz także natchodzony i fizycznie oraz psychicznie nękany przez nieznanymi sprawców. Historycy mó-

wią wprost o torturowaniu. 15 sierpnia podczas odprawiania mszy św. ks. Roman Kotlarz zasłabł. Zdążył wykrzyknąć jedynie słowa: „Matko, ratuj!”. Trafił do szpitala w Krychnowicach, gdzie lekarze nie stwierdzili żadnych śladów torturowania, za to w oficjalnych dokumentach zdiagnozowali silną nerwicę. 18 sierpnia 1976 r., w wieku 48 lat, ks. Roman Kotlarz zmarł.

Sekcja zwłok wykazała, że przyczyną śmierci było krwotoczne zapalenie płuc. Do dziś, jak podkreślają historycy IPN, sprawcy śmierci duchownego nie zostali ukarani. Wersja o naturalnej śmierci księdza w świetle wielu dochodzeń historyków i dziennikarzy wydaje się nieprawdziwa i nie może się utrzymać. Ksiądz Roman Kotlarz pośmiertnie został od-

znaczony m.in. Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami „za ofiarę życia w walce z komunistami o niepodległą Polskę” oraz Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski „za działalność na rzecz wolnej Polski”. W 2014 r. w budynku dawnej plebanii w Trablicach utworzono izbę pamięci ks. Romana Kotlarza.

Obchody rocznicowe odbędą się w piątek w Trablicach-Pelagowie pod Radomiem. Uroczystości rozpoczną się o godz. 17 mszą św. w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej. Po eucharystii nastąpi uroczyste przejście pod izbę pamięci, gdzie przy obelisku zostaną złożone kwiaty i zapalone znicze. Wystąpi też orkiestra wojskowa.

.....
(nkk)

RODZINNE

Wstłuchani w opowieści

W sobotę warto wybrać się do Radomia, aby wziąć udział w III Ogólnopolskim Festiwalu Opowieści. „Przygotujcie się na niezwykle spotkania z postaciami z baśni, bajek, mitów, legend i epickich opowieści. Na III Ogólnopolskim Festiwalu Opowieści w Radomiu poznacie tajemnice ukryte w starożytnych mitach, odnajdziecie bohaterów z polskich legend, a także wyruszyście w fantastyczne podróże po świecie” – zachęcają organizatorzy wydarzenia.



Do Radomia w nadchodzący weekend zjadą opowiadacze, bajorze i bardowie z całej Polski. Będzie można poznać tajemnice, które zostały zawarte w mitach i legendach. Wydarzenia festiwalowe zaplanowano na sobotę i niedzielę. Pierwszym z nich będzie „Krag opowieści dla dzieci”, który rozpocznie się w sobotę, 19 sierpnia o godz. 10.

„Wszystkie dzieci, te mniejsze, większe, jak i te całkiem duże zapraszamy na pierwsze spotkanie z bajką, baśnią i legendą. Rozsiadziemy się w bibliotecznym ogrodzie (ul. Piłsudskiego 12) i damy się ponieść opowieści. Opowiadacze, bajarze i gawędziarze z całej Polski opowiedzą naszym pociechom niesamowite historie z całego świata. Zabierzcie koce, karmaty, a jak nie macie, to skorzystajcie z naszych. Siadziemy na trawie i przeniesiemy się w niesamowity świat gawędy. Spotkanie potrwa ok. 1,5 godz.” – informują organizatorzy.

Na godz. 14 został zaplanowany spacer z opowieściami. W jego trakcie będzie można poznać postacie z radomskich legend i opowieści, a także miejsca z nimi związane. Spacer rozpocznie się pod Miejską Biblioteką Publiczną przy ul. Piłsudskiego 12.

Warto również zarezerwować sobie czas wieczorem, bo już o godz. 19 rozpocznie się Noc Opowieści. To wtedy w bibliotecznym ogrodzie snuć opowieści będą opowiadacze z całej Polski. Jak czytamy w zaproszeniu na wydarzenie: „Tegoroczna Noc Opowieści potrwa co najmniej do północy. Zabierzcie więc ze sobą ciepłe koce i ubrania, bo

noc może być zimna. W drugiej części nocy przeniesiemy się do wnętrz bibliotecznych, gdzie posłuchamy opowieści różnej treści w formie otwartego mikrofonu. Każda opowieść mile słyszana” – zachęcają organizatorzy.

W niedzielę 20 sierpnia od godz. 11 będzie odbywała się druga część kręgu opowieści dla dzieci. Kto będzie raczył opowieściami publiczność? „Opowiadać będą: Agata Dzik (Radom), Bartłomiej Kopiński (Radom), Dariusz Wróbel (Radom), Masza Bogucka (Łódź), Mirella Gliwińska (Warszawa), Alia Kubicz (Wrocław), Witold Vargas (Warszawa), Anna Skowrońska (Warszawa), Ewa Nowakowska (Radom), Łukasz Bernady (Szamotuły), Sylwia Dec (Białystok), Katarzyna Hermann-Pawłowska (Warszawa), Renata Banasińska (Pruszków), Alicja Malec (Sobótka), Justyna Romanowska-Zapart (Łódź), Lidia Iwanowska-Szymańska (Jesówka), Joanna Furdal (Poznań), Łowcy Słów – Elżbieta Stanilewicz (Gdańsk), Groszek Stanilewicz (Gdańsk), Ryszard Ryziewicz (Radom), Julita Gredecka (Warszawa), Anna Jantos (Warszawa), Zuzanna Pacholczyk (Warszawa), Paweł Konter (Warszawa), Natalia Drąka (Sulejów), Michał Dworakowski (Warszawa), Karolina Leszczyńska (Warszawa), Ewelina Jarnutowska (Warszawa), Lidia Mikocka-Rosińska (Radom), Krystian Truchalski (Kraków), Paweł Błach (Radom), Barbara Pająk (Opole), Katarzyna Płocińska (Warszawa), Monika Chojnacka (Warszawa)” – informują organizatorzy.

.....
(nkk)



**PIŁKA NOŻNA ** 23 zawodników zabrał na pokład samolotu do Austrii trener Legii Kosta Runjaić. Wczoraj w samo południe zespół wylądował na wiedeńskim lotnisku. W kadrze zabrakło Radovana Pankova, Bartosza Kapustki i Roberta Picha. Początek meczu z Austrią Wiedeń dziś o godz. 19. Transmisja w TVP2.

fot. Wikipedia/d

PIŁKA RĘCZNA



Rozgrywki ligowe Orlen Wisła rozpocznie trzema meczami na wyjeździe | fot. Tomasz Jedrzejowski/Gazeta Polska

Coraz bliżej do rozpoczęcia sezonu

Zaczynamy ostatni etap przygotowań do sezonu. W planie mamy trzy sparingi. Zagramy dwa razy z mistrzem Niemiec THW Kiel i z Hamburgiem. Zobaczymy, czy jesteśmy gotowi do rywalizacji o punkty – powiedział dyrektor sportowy klubu piłki ręcznej Wisła Płock Adam Wiśniewski.

Krzysztof Oliwa

Piłkarze ręczni Orlen Wisły 24 lipca rozpoczęli przygotowania do sezonu 2023/2024. Pierwsze tygodnie spędzili, trenując na własnych obiektach, przed tygodniem rozpoczęli granie.

Po latach przerwy klub zorganizował międzynarodowy turniej, a drużyny zagrały systemem Final Four. W pierwszej parze SC Dhfk Lipsk pokonał MOL Tatabánya 32:30, a w drugiej Orlen Wisła wygrała 29:26 z USDK Dunkierka. W meczu o 1. miejsce w turnieju Lipsk pokonał Orlen Wisłę 33:28 i wygrał zawody.

– Przegraliśmy w finale turnieju, ale zawody dały dużo materiału do analizy. W ostatnim pojedynku zegraliśmy dobrze gdzieś do około 40. min, ale przez pozostały czas zdecydowanie lepsi byli rywale. Co tu dużo mówić, końcówka była słaba i musieliśmy uznać wyższość zawodników z Lipska. Ten pojedynek pokazał, jak dużo jeszcze czeka nas pracy – podsumował turniej Wiśniewski. I dodał, że czasem dobry jest taki zimny prysznic. – Jesteśmy na nieco innym poziomie przygotowań. Niemcy wcześniej zaczynają rozgrzewki, więc są bliżej inauguracji rozgrywek nowego sezonu. My ma-

my jeszcze czas, by wyeliminować błędy i braki – wyjaśnił dyrektor sportowy Wisły. W piątek po treningu Orlen Wisła jedzie do Kilonii. W sobotę o godz. 12 obie drużyny zmierzą się na parkiecie. Mecz odbędzie się bez udziału publiczności i dziennikarzy. W niedzielę rozegrany zostanie turniej Orlen Cup, już z udziałem kibiców. Najpierw, w meczu 2 x 20 min płocczanie zagrają z Hamburgiem, potem, w takim samym przedziale czasowym, z THW Kiel. W poniedziałek Nafciarze wracają do Płocka, by na swoich obiektach kontynuować przygotowania do sezonu.

– Sporo obiecujemy sobie po tych pojedynkach. Obie drużyny są topowe, będzie więc kolejny materiał do analizy. Po tych pojedynkach będziemy mogli lepiej zobaczyć, w jakim miejscu jest nasza drużyna i co jeszcze trzeba poprawić przed rozpoczęciem ligowych rozgrywek – podkreślił Wiśniewski. Rozgrywki ligowe Orlen Wisła rozpocznie trzema meczami na wyjeździe. 30 sierpnia zagra z Piotrkowianinem w Piotrkowie Trybunalskim, 2 września z Zagłębiem w Lubinie, a 9 września z Chrobrym w Głogowie. Kibice w Płocku będą mogli oklaskiwać zespół dopiero 16 września.

SIATKÓWKA



Siatkarze Projektu rozpoczęli przygotowania do nowego sezonu. Zawodnicy są już po badaniach medycznych i pierwszych zajęciach przed startem rozgrywek 2023/2024.

2023/2024.

14 sierpnia drużyna Projektu rozpoczęła przygotowania do nadchodzących rozgrywek PlusLigi i CEV Challenge Cup. Stołeczny zespół w godzinach porannych stał się na badaniach medycznych w Centrum Medycznym Gamma, a po południu odbył pierwszą sesję treningową na siłowni w Arenie Ursynów. W najbliższych dniach zawodników czekają treningi siatkówki plażowej przed PreZero Grand Prix Polskiej Ligi Siatkówki 2023.

– Jak forma? Moja świetnie, jak widać. Wypoczęliśmy, a chłopaki również są w dobrych humorach i teraz czeka nas ciężka praca. W okresie wolnym od regularnego sezonu zawodnicy mieli rozpisane dwie siłownie w tygodniu, które każdy mógł wykonywać w swoim miejscu zamieszkania, a do tego każdy grał w siatkówkę plażową we własnym zakresie. Sprawdzimy ich formę przez najbliższe kilka dni, ale jedziemy do Gdańska po zwycięstwo i zobaczymy, co nam dana forma przyniesie – powiedział trener Projektu Piotr Graban.

Treningi w Warszawie rozpoczęli Jakub Kowalczyk, Maciej Stępień, Jan Firlej, Andrzej Wrona, Artur Szalpak, Igor Grobelny, Jędrzej Gruszczyński, Damian Wojtaszek oraz Karol Borkowski. Do drużyny na późniejszym etapie przygotowań dołączą przechodzący proces rekonwalescencji po kontuzji Piotr Nowakowski, a także reprezentanci kadr narodowych: Bartłomiej Bołądź (Polska), Kevin Tillie (Francja), Linus Weber (Niemcy), Srećko Lisinac (Serbia) oraz Jurij Semeniuk (Ukraina).

Pierwszym wyzwanieniem Projektu w tym sezonie będzie PreZero Grand Prix PLS 2023 rozgrywane w Gdańsku. Warszawski zespół zmierzy się w grupie D z Aluron CMC Wartą Zawiercie, GKS Katowice i Barkomem Kaczyńskim z Łwów. Z grupy awansują dwa najlepsze zespoły po trzech rozegranych kolejkach.

(krol)